Nr 268. Dnia 29 listopada. Piątek. Dnia 17 (29) listopada 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Saturnina Biskupa.
Jutro: Ś. Andrzeja Apostoła.
Niedziela: Ś. Eligiusza Biskupa.
Poniedziałek: Ś. Bibianny Panny M.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 47
Zachód „ „ 3 „ 50

Długość dnia godzin 8 minut 3
Ubyło „ „ 8 „ 28

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5. dom W. Ł. Zabłockiej.

Wtorek: Ś. Franciszka Ksawerego.
Środa: Ś. Barbary Panny M.
Czwartek ŚS. Sabby Op. i Piotra Chryz.
Piątek: Ś. Mikołaja Biskupa

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna uroczystość św. Andrzeja Apostoła, którą kościół tegoż imienia, przy ulicy Bonifraterskiej, obchodzić będzie odpustem zupełnym w przyszłą niedzielę, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu. — Pierwsze odpustowe Nieszpory odbędą się już jutro, jako w wigilję odpustu.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość św. Andrzeja Apostoła, Patrona kaplicy Literackiej, przy kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, odprawioną zostanie tamże o godzinie 9-tej zrana solenna Wotywa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym już w kościele św. Jacka przy ulicy Freta odbędą się uroczyście pierwsze Roraty z kazaniem—w innych zaś świątyniach Pańskich, rzeczone nabożeństwa rozpoczną się dopiero w niedzielę — i odbywać się będą następnie codziennie aż do ukończenia Adwentu.

W kościele N. Marji Panny, na Nowem Mieście, obchodzoną będzie przypadająca w dniu 4-tym grudnia t. j. w przyszłą środę, doroczna uroczystość św. Barbary, Panny i Męczenniczki, odpustem zupełnym, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

W czasie pierwszych Nieszporów, które się odbędą przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu w przyszły wtorek, głoszonem także będzie słowo Boże.

— W dniu 2-gim grudnia, t. j. w poniedziałek, odbędzie się w kościele dolnym Wszystkich Świętych, na Grzybowie, solenne Nabożeństwo, zamówione przez posłańców warszawskich, na ich intencję.

Kasy pożyczkowe przy instytucjach prywatnych.

—*Y*— Wzrastająca w ostatnich czasach drożyzna dała się uczuć szczególniej klasie urzędniczej.

Fakt ten podnosiliśmy już w swoim czasie objaśniając zarazem jego przyczynę, obecnie zaś chcielibyśmy zwrócić uwagę na jeden ze środków które to przykre położenie klasy wspomnionej mają do pewnego stopnia łagodzić.

Bezpośredniem następstwem owej wzrastającej drożyzny jest dla większości rodzin urzędniczych oddanie się w opiekę lichwiarzy.

Potwierdza to wymownie ta okoliczność, że nigdy jeszcze liczba aresztów (kładzionych głównie przez lichwiarzy) na pensjach urzędników instytucyj prywatnych (jak np. kolei, banków itp.), nie była tak wielką, jak to ma miejsce w ciągu kilku lat ostatnich.

Nawet ludzie żyjący tak skromnie, że już skromniej nie można, nie są w stanie uchronić się od owej niezbyt miłej konsekwencji i kto zna bliżej położenie rzeczy, ten się temu dziwić nie powinien.

Urzędnik danej instytucji prywatnej, pobierający np. 600 rubli rocznej pensji, nazywa się już nieźle płatnym.

Tymczasem jeżeli z powyższej cyfry odtrącimy rs. 200 (licząc najskromniej) na lokal, to na wszystkie inne potrzeby: na wyżywienie siebie i rodziny, na odzież, opał, światło, wreszcie na jakąkolwiek edukację dzieci itp., pozostaje mu rs. 400.

Rzecz prosta, że sumka ta nie może być wystarczającą, a gdy przyjdzie jeszcze choroba żony lub dziecka, lub też inne spadnie nieszczęście, wówczas nic nie pozostaje jak szukać pomocy u lichwiarza.

Lichwiarz mając ewikcję na pensji urzędnika a obok tego poręczenie dwóch jego kolegów, chętnie wypożycza na termin np. dwumiesięczny rs. 50, bierze zaś kwit na rs. 80, wyraźnie *ośmdziesiąt* i operacja skończona.

Upływa dwa miesiące, dłużnik jednak nie mógł przez ten czas zapłacić długu, i chcąc wyjednać sobie prolongację choćby na miesiąc tylko, dopisuje na kwicie jeszcze rs. 20, czyli pożyczywszy rs. 50, podniósł w ciągu trzech miesięcy dług ten do... okrągłych stu rubli.

Naturalnie, im suma większa, tem trudniejszą dla człowieka żyjącego z pensji staje się jej spłata, a tymczasem lichwiarz uzyskawszy na kwicie parę jeszcze dopisków, kładzie areszt na pensji, co jednakże nie przeszkadza mu z tąż samą swoją ofiarą prowadzić dalszego, na mocy „nowego kwitu“, interesu, a co nawet przychodzi mu tem łatwiej, ile że pensja urzędnika przez strącanie z niej $^1/_4$ na pokrycie długu egzekwowanego, staje się tem bardziej uszczuploną.

Manipulacje takie nie są bynajmniej wyimaginowane; tak dzieje się w rzeczywistości i sprawdzić to można z wielką łatwością.

Nie szukając nawet daleko, na pewnej kolei jest dwóch znanych tu wybornie lichwiarzy, którzy operacje w tym charakterze prowadzą stale od lat kilku, trzymając w swojej kurateli ni mniej ni więcej, jeno do 200 rodzin urzędniczych. Łaskawi ci opiekunowie doszli już wprawdzie do pokaźnych fortun pieniężnych, ale dwie setki ich pupillów popadając w coraz większą nędzę, nie widzą drogi wyjścia. Lecz czyż rzeczywiście drogi tej miałoby nie być. Czyż dla tych licznych jednostek, które raz dostały się w lichwiarskie kleszcze nie pozostawałoby jak do końca życia tylko na lichwiarzy pracować?

Nam się zdaje, że tak źle nie jest, a przynajmniej być nie powinno.

W trudnem położeniu tysięcy jednostek wyzyskiwanych przez lichwiarzy pozostaje jeszcze jeden, jedyny środek ratunku, a jest nim *tworzenie własnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.*

Nie podnosimy w tej chwili żadnej myśli nowej, ale idzie nam raczej o rozwój usiłowań już kiełkujących.

W niektórych instytucjach prywatnych powziętym został zamiar utworzenia, niezależnie od istniejących kas emerytalnych i przezorności, kas pożyczkowo-wkładowych, któreby chroniąc miejscowy personel urzędniczy od wyzyskiwania przez lichwiarzy, dawały zarówno możność swym uczestnikom składania drobnych oszczędności.

Cel więc tych instytucyj jest arcy ważny i pożyteczny, a organizacja ich wewnętrzna, jak to zaraz zobaczymy, nadzwyczaj prosta.

Każdy z uczestników zobowiązuje się z pensji jaką pobiera płacić na rzecz kasy 2 lub 3%, które strącane mu być mają przy każdej wypłacie miesięcznej.

Tym sposobem formuje się kapitał, który powiększany nadto wkładami dobrowolnemi obracanym zostaje na pożyczki dla uczestników.

Pożyczki te mają być dwojakie: nieprzenoszące miesięcznej pensji urzędnika a udzielane bez poręczenia, oraz dochodzące do wysokości 3-miesięcznej pensji i udzielane za poręczeniem dwóch innych uczestników niebędących równocześnie dłużnikami kasy.

Zwrot pożyczek nieprzenoszących pensji miesięcznej następować ma w ciągu miesięcy dziewięciu, pożyczki zaś większe spłacane być mają w ciągu roku jednego.

Zwrot pożyczek, podobnież jak wnoszenie wkładów miesięcznych, dopełnia się przez strącanie z pensji rat przypadających.

Niezależnie od korzystania z pożyczek od których płaci się 10%, każdy z uczestników kasy ma jeszcze tę szansę, że przy wyjściu ze służby odebrać może pewną sumkę uzbieraną z wniosków wynoszących jak wspominaliśmy 2 lub 3% pobieranej płacy etatowej.

Wnioski te bowiem, po złożeniu deklaracji przez urzędnika że pragnie zostać uczestnikiem kasy, stają się stale obowiązujące i tworzą fundusz oszczędnościowy uczestnika, który tylko przy opuszczeniu służby może mu być zwróconym; podczas gdy inne, to jest dobrowolne wkłady, zwracane być mają na każde żądanie.

Na takich zasadach tak przy kilku już instytucjach rządowych (jak np. banku polskim, warszawskiej izbie kontrolnej itp.), jak również i przy niektórych prywatnych założone zostały kasy pożyczkowe, a praktyka wykazała, że w istocie jest to jedyny i skuteczny hamulec na rozkorzenianie się lichwy wśród klasy urzędniczej.

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć nr 267).

Paplanina pani Owczyńskiej zwyczajnie nigdy mi nie przeszkadza do myślenia. Ona swoje papla niby małe dziecko w kołysce, ja słucham piąte przez dziesiąte i swoje robię co mi wypada. Tym razem jednak owe salwy orzechami zaczynają mię niecierpliwić.

— Proszę pani — rzeknę — czyby pani nie mogła przenieść się gdzieindziej z tem strzelaniem?

— Ciekawa jestem, gdzie? W salonie przecież nie wypada, do kancelarji Kostusia nie pójdę, bo tam ktoś jest, a ty serce moje jako mężczyzna, powinieneś być ostrzelanym... Ot widzisz jak to źle, że nie służyłeś w wojsku! Nieboszczyk nasz ojciec pułkownik, to umyślnie kazał nam palić nad głowami... daję ci słowo strzelali nam ułani z pistoletów, żeby kaprysy powypędzać... Wiesz, zdałoby się Tekluni, żeby jej tak strzelano, okropna płanetnica... A ja, przyznaj sam, czy mam jakie grymasy, no powiedz, dostrzegłeś co? Wszystko mi dobrze i wszędzie dobrze, i moja Lorcia tak samo... kto ją weźmie, będzie miał żonę jak małe jagniątko...

— Czy i panna Laura jest tak ostrzelaną ze wszystkiem? — zapytuję, śmiejąc się z dowodzeń Owczyńskiej.

— Tylko proszę cię nie bądź *dowścipnym* — rzecze już trochę urażona.—Ja ci powiadam, nie dufaj bardzo w swój rozum... Florka ma aż trzech konkurentów i sprzątną ci ją z przed nosa ani się spostrzeżesz... Słyszałam, zjadą się wszyscy na św. Wojciecha, jeden aż ze Lwowa, uważasz ze Lwowa; drugi syn obywatelski i bogaty, a trzeciego przywiezie prezes, nie wiem tylko czego on prezes czy od drogi, czy od banku, dość, że to jest jego kuzyn bardzo zdolny preparator czy inżenier.

Udaję bardzo zajętego mojemi sukniami, prostuję, składam i nic się nie odzywam, myśląc, że babina się znudzi i pójdzie. Ale gdzietam! I orzechy wszystkie skonsumowała, i scyzoryk wyczyściła, i mantylkę zrewidowała, a swoją drogą buzia się jej zamknąć nie może.

Zniecierpliwiony odzywam się wreszcie dość kwaśno:

— Daruje pani, ale ja muszę się przebrać. Widzi pani, dotąd chodzę w pożyczonem ubraniu, bo moje wszystko przemokło...

— A przebieraj się, przebieraj serce ty moje, ja ci nie przeszkadzam. Widzisz, ja z temi paniami nie mam przedmiotu do konwersacji..... One są bardzo miłe, ale imaginuj sobie, tylko o kurach, o sługach, o nasiadkach i tych zwierzętach, z których szynki się robią... Gdyby nie kuchnia i ta kawa przepyszna, jużbym była w Krakowie... Prawda, ciekawa jestem bardzo tego pasztetu, choć jestem przekonana, że coś zepsują, albo farsz, albo sos... Chciałam Tekluni poradzić...

Widząc że w dobry sposób nie pozbędę się kochanej cioci, zaczynam się rozbierać na dobre. Zdejmuję buty z hałasem.

— A, bardzo ładnie z twej strony — odzywa się na to staruszka—rejterując ku drzwiom od kancelarji. Tak bez ceremonji przy damie!

— Wszak ostrzegałem...

— Bardzo grzecznie — mówi wciąż, kłaniając mi się ręką. — Jesteś Konradku impertynent, jesteś niedelikatny, pamiętaj, ja ci to przypomnę...

Otóż i poszła przecie, a ja odetchnąwszy trochę, począłem się zastanawiać nad położeniem mojem w tym domu... Zostać, czy jechać? I to źle, i to niedobrze. A jednak gorzej będzie, gdy skapituluję przed dwiema kobietami, bo mię wezmą za studenta i jeszcze bardziej dokuczą. Nie — zostanę i również sobie z nich zażartuję... Ho, ho, moje panie, pokażę i ja wam też, co mogę...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Zdawałoby się więc że zakładanie jak największej liczby zbawiennych tych instytucyj napotka ze strony władz sterujących danemi instytucjami jak najsilniejsze poparcie, a tymczasem mamy fakta i wprost temu przeczące.

W pewnej np. instytucji prywatnej urzędnicy wystąpili jeszcze w październiku 1877 r. z gotowym projektem ustawy własnej kasy pożyczkowej, składając takowy na ręce swej władzy dyrekcyjnej i prosząc o przedstawienie gdzie należy. Władza dyrekcyjna projekt chętnie i życzliwie przyjęła, ale niestety napotkał on inne przeszkody. Oto pan referent czy sekretarz „rady" kierującej instytucją, dokąd projekt był z kolei przesłanym, uważał za właściwe trzymać go w biurku przez *rok cały i miesiąc* a następnie pozyskać ze strony tejże rady, skutkiem niedokładnego i nieprzychylnego zapewne przedstawienia, prawie wprost odmowną odpowiedź.

Jest to fakt tak sam przez się wymowny, że wszelkie komentarze byłyby zbyteczne.

Ponieważ interesowani i przygniatani przez lichwiarzy urzędnicy mają raz jeszcze i wprost już do prezesa „rady" wystąpić, wstrzymujemy się więc w tej chwili tak od wymieniania instytucji owej, jak również od bliższego określenia *przyczyn*, które *przetrzymywanie* tyle żywotnej sprawy i złe jej pokierowanie mogły spowodować...

Jeżeliby jednak usiłowania kilku setek jednostek nieżądających nic a nic od instytucji, lecz pragnących jedynie własnemi połączonemi siłami wydobyć się z rąk lichwiarskich, umiały i tym razem jakiemiś ubocznemi *wpływami* zostać sparaliżowane i nie odnieść pożądanego skutku, w takim razie nie obwijając już rzeczy w bawełnę nie omieszkamy rozpisać się w tej kwestji i jaśniej i obszerniej...

Wszędzie, w całym świecie ucywilizowanym właściciele zakładów i przedsiębiorstw przemysłowych sami zniewalają swych pracowników do tworzenia własnych instytucyj pomocy, miałożby więc u nas tylko jednych dziać się inaczej?

Miałożby być tak już źle nawet, że względy dla lichwiarzy przeważyłyby wzgląd na dobro i byt pracowników, o co przecież każdemu przedsiębiorcy ceniącemu własny interes przedewszystkiem iść winno?!

KANALIZACJA PŁOCKA.

— || — Jeszcze w roku 1876, ***Korespondent Płocki***, który właśnie wychodzić zaczął, począł śladem starszej swej warszawskiej braci rozpatrywać kwestję kanalizacji.

Rzecz prosta, organowi temu szło o kanalizację... Płocka.

Głos jego nie przebrzmiał bez celu—bo oto wkrótce potem władze miejskie wyjednały w zarządzie gubernjalnym pozwolenie na przeprowadzenie robót kanalizacyjnych, a niezadługo też wybudowano kosztem kasy miejskiej: kanał podziemny w pobliżu odwachu i kanał podziemny wzdłuż ulicy Dobrzyńskiej na długość 840 stóp.

Ostatni kanał założony na głębokości, jaka ma odpowiadać przyszłej kanalizacji Płocka, pobudowany został z rur cementowych w fabryce p. Wagnera na miejscu wyrobionych.

Roboty te przedsięwzięte przez miasto skontrolowali przysłani przez władzę naczelny inżenier Warszawy p. Grotowski i budowniczy z Petersburga p. Szałomow; wyrazili oni o początkach kanalizacji Płocka wielce przychylne zdanie.

Obecnie władza miejska powzięła zamiar przeprowadzić w Płocku dalsze roboty kanalizacyjne, których też projekt został w tym celu opracowany przez St. Oraczewskiego, inżeniera gubernjalnego.

Projekt ów poddany ma być poprzednio pod rozpatrzenie obywateli miejskich; zanim to jednak nastąpi, *Kor. Płoc.* w oddzielnym dodatku pomieszcza w streszczeniu zarys projektu, zkąd też i my niniejsze szczegóły czerpiemy.

Według projektu, Płock wybudowany jest na płaskowzgórzu liczącem przestrzeni morgów 348 i wyniesionem na 174 stóp ponad poziom Wisły; płaskowzgórze to dzieli się na trzy basseny, z których wody ściekowe spływają do Wisły w trzech oddzielnych kierunkach.

Badania geologiczne wykazały, że płaskowzgórze, na którem usytuowany jest Płock, posiada przy brzegach Wisły głębokie pokłady gliny nieprzepuszczającej wód gruntowych, czyli inaczej zaskórnych, do rzeki, północna zaś część miasta grunt nasypowy (humus), pod spodem zaś piasek, wreszcie na głębokości 18 do 28 stóp niekiedy także pokłady gliny.

Przy takich warunkach gruntu, wody deszczowe i podwórzowe, przesiąkając przez piaszczysty i nasypowy grunt górnej części miasta, dążą naturalnym spadkiem ku Wiśle, a napotkawszy glinę, zatrzymują się, rozchodząc na wszystkie strony, zalewając suteryny i piwnice; podobnież rzecz się ma z pomyjami i kuchennemi odpadkami wylewanemi na podwórza.

Ztąd właśnie wilgoć i wyziewy psujące powietrze—źródło tylu chorób i silnej śmiertelności.

Dla zapobieżenia na przyszłość strasznym ztąd płynącym skutkom radzi p. Oraczewski śpieszyć z pobudowaniem podziemnych kanałów i do nich za pomocą drenowania sprowadzić wody zaskórne.

Kanałów tych ma być trzy: jeden dla basenu środkowego od rowu miejskiego, do istniejącego już kanału przy odwachu i dalej pod dawnym szlachtuzem do Wisły — drugi, dla wschodniej części miasta, przez ulicę Szeroką dla połączenia z pobudowanym już kanałem pod ulicą Dobrzyńską — i trzeci dla pozostałego bassenu, pod ulicą Misjonarską.

Do trzech tych głównych kanałów przeprowadzone być mają kanały poprzeczne, sprowadzające wodę z ulic przyległych.

Dla odpływu wód deszczowych w rynsztokach urządzone zostaną rury cementowe poprzeczne co kilkadziesiąt sążni — a dla zapobieżenia rozchodzeniu się nieprzyjemnych gazów na połączeniu rur poprzecznych z głównym kanałem, urządzone zostaną syfony hydrauliczne napełnione zawsze wodą; w tym samym celu otwory kanałów głównych przy ujściu założone być mają tak nizko, aby zawsze zakryte były wodą.

Prócz tego systematu kanałów, wybudowany ma być jeden jeszcze ogólny dla odpływu nieczystości.

Co się tyczy właścicieli domów, to ci osuszać mogą swe posesje przy pomocy drenów sprowadzających wody i nieczystości do kanałów.

Nadmienimy wreszcie, że niezależnie od ogólnego projektu, poprzednio zatwierdzona jeszcze została przez władze gubernjalne budowa kanału głównego w bassenie środkowym i że przy antrepryzie tej utrzymał się p. Wagner.

Płock więc mieć będzie kanalizację wcześniej niż... Warszawa.

ZE ŚWIATA.

Jeszcze kilka ciekawych szczegółów o pojedynku Gambetty podają pisma francuzkie, zwolennicy i przyjaciele ex-dyktatora nie chcieli w pierwszej chwili pozwolić na to, aby przyjął wyzwanie pana Fourtou.

— Ty nie należysz więcej do siebie—mówiono mu—ty należysz do Francji i nie śmiesz w chwili tak krytycznej dla nas wszystkich narażać swojego życia.

Sekundanci pana Gambetty zwracali uwagę, że w urzędowym protokule zanotowano wyraźnie, iż pan Gambetta cofnął obrażające wyrażenie, co p. Fourtou uważać może za dostateczną satysfakcję. Świadkowie tego ostatniego uznali nawet słuszność tej argumentacji. Ale zawzięty minister posłał powtórnie dwóch innych sekundantów i żądał, aby pojedynek odbył się koniecznie i to na odległość dwudziestu pięciu kroków.

We środę wieczorem o godzinie 5-tej, sekundanci ułożyli ostatecznie warunki spotkania, poczem Gambetta udał się na obiad do pałacu ministra handlu i rolnictwa.

Na drugi dzień od godziny 7-ej rano przed redakcją *République française* czekał tłum złożony przynajmniej z 500 osób, który przyszedł tu z zamiarem przeszkodzenia pojedynkowi i zatrzymania Gambetty, gdyby chciał koniecznie udać się na miejsce spotkania.

Musiano podejść czujność tłumu i zmylić ślady.

Powóz pana Gambetty, czekający w podwórzu domu, wyjechał nagle na ulicę z wielką szybkością, w powozie siedział tylko jeden mężczyzna; był to doktór de Lannnelongu. Czatujący widząc go wyjeżdżającego byli przekonani, iż sprawa dała się załagodzić i pojedynku już nie będzie. Tłum rozproszył się powoli i wtedy dopiero mógł Gambetta ze swoimi świadkami udać się do Plessis-Piquet.

Przeznaczeniem losu sekundanci jego mieli nabić broń, świadkowie przeciwnika odmierzyć metę trzydzieści pięć kroków wynoszącą. Na dany znak oba strzały padły jednocześnie. Kula pana Fourtou przeleciała tuż koło ucha byłego dyktatora, kula Gambetty ugrzęzła o cztery metry w bok od pana Fourtou.

Nic zresztą dziwnego; przyszły prezydent Rzeczypospolitej stawał pierwszy raz w życiu oko w oko z bronią w ręku, z dawna uchodził on też za lichego strzelca.

Przeciwnik jego ćwiczył się bezustannie w ciągu owych kilku dni przed pojedynkiem w strzelaniu do celu.

Rezultat można było łatwo przewidzieć przy odległości tak znacznej i podczas mgły prawdziwie londyńskiej.

Mnóstwo telegramów z powinszowaniem odebrał ocalony „filar Francji".

. . . .

MILORD.

OBRAZEK MIEJSKI

PRZEZ

ELIZĘ ORZESZKOWĄ.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 266).

Milord żartował zrazu z trwogi matki, przekonywając ją o niewinności wizerunków tych, aż nakoniec żądanie jej spełnić przyrzekł. Dodać należy, że słowa dotrzymał, choć z ciężkością przyszło mu to zapewne, bo nie nacieszył się był jeszcze nowością tą, modną naówczas w samej nawet Warszawie. Ztąd wnosić można, że Milord miał dla matki swej uczucie pewne szacunku i przywiązania. Istotnie, w pocałunkach, które składał na jej rękach, było ciepło serdeczne czasem znów wpatrywał się on w nią długo swemi pięknemi oczami zupełnie do oczu jej podobnemi i ogarniała go snać wtedy tkliwość czy wdzięczność, bo chwytał ręce jej, pochylał się ku niej i mówił zcicha:

— Moja dobra, złota, kochana mamciu!

Nikt opowiedzieć nie zdoła jak szczęśliwą w chwilach owych była Dyrkowa. Chwile te dawały jej tak wysokie wyobrażenie o sercu jej syna, że nazywać go zaczęła nietylko już księciem, ale jeszcze aniołem.

Cóż dopiero gdy dowiedziała się o tem, że spełnia on też niekiedy dobre uczynki. Marylka, sierota po ojcu złodzieju i matce pijaczce, dziecię blade, wychudłe i czarnookie, które chodząc po ulicach Onwilu żebrało z malutkim braciszkiem na ręku, opowiedziało jej ranka pewnego jak to syn jej daje jej od czasu do czasu srebrną złotówkę lub czterdziestkę. Opowiedziała, że widuje go często wychodzącego od fryzjera gdzie to ta piękna lalka kręci się w oknie, albo w bramach wielkich kamienic gody przyjeżdża on tam do znajomych i wtedy prosi go o jałmużnę, a daje jej zawsze grosik srebrny a jeszcze czasem i dobrem słowem do niej przemawia. Kiedy mała Marylka cichym od osłabienia głosem wszystko to opowiadała, Dyrkowa wznosiła w górę oczy i szeptała.— Anioł mój! oto prawdziwy anioł.

Ona sama żywiła też często Marylkę, a nawet przyodziewała ją w szmaty starej odzieży, jednak nie miała tego sobie za cnotę ni zasługę żadną. Lecz gdy dowiedziała się, że syn jej od czasu do czasu rzuca biednemu dziecku okruchę zbytku swego, przejęła się dla niego uwielbieniem graniczącem ze czcią. Uwielbiała go i z rozkoszą motyla kąpiącego się w promieniach słonecznych kąpała się w blasku, który otaczał go, który od niego bił.

Jakim sposobem ta córka młynarska, ta pracowita i skromna kobieta z obyczajami prostemi i czystemi jak kryształ, mogła w podobny sposób rozkochać się w tem wszystkiem co błyszczące i głośne i dla syna swego zapragnąć błyszczącej i głośnej doli? któż wie? W macierzyńskiej żądzy tej były może ślady własnych jej niegdyś a niespełnionych nigdy marzeń i ambicyj. Być może, iż patrząc kiedyś na wodę, spływającą spienionym szumieniem z kół ojcowskiego młyna, śniła ona o śnieżnych perłach i skrzących się brylantach, albo jak owa dziewczyna z bajki w modrej fali widziała ciągnące sznury zbrojnych i strojnych rycerzy? Być może, iż pogodziwszy się potem z cichym i pracowitym żywotem mieszczki a nawet zrósłszy się z niem duszą i sercem, zapragnęła ona wznieść dziecko swoje wyżej, wyżej nad skromne istnienia które rozwijały się dokoła niej, ku światom, które zdaleka zdawały się jej rajem piękności, spokoju i szczęścia.

Co pewna, że niebezpieczeństw, cierpień, pokus i przewinień powyższego świata tego nie znała całkiem i że ułatwiając doń drogę synowi swemu pewną była, że ułatwia mu szczęście.

Od chwili, w której została matką, wszystkie myśli i usiłowania jej dążyły do celu tego. Przed chrztem każdego dziecka swego otwierała kalendarz i wczytywała się w imiona świętych, szukając pomiędzy niemi najpiękniej według niej brzmiącego, a co najważniejsza, najmniej śród mieszczan znanego imienia. Ztąd synowie jej nosili imionaa: Anatol, Fortunat i Rajmund.

— Z Mateuszem moim—opowiadała potem sąsiadkom i staremu przyjacielowi swemu, Rębskiemu — z Mateuszem moim miewałam o to sprzeczki wielkie, kiedy urodził mi się mój najstarszy, przeczytałam kalendarz i powiedziałam że chcę, aby mu na chrzcie świętym dano imię: Anatol. Mój stary aż oczy wytrzeszczył. „Nie, powiada, nazywać się on będzie

To dopiero lokatorka!

W Berlinie przy ulicy Lipskiej pod nr 67 umarła w tych dniach sześćdziesięcio-sześcioletnia staruszka, wdowa G...., którą uważaćby można za wzór zasiedziałych na jednem miejscu lokatorek; umarła ona bowiem w tem samem pomieszkaniu, w którem się urodziła, wychowała, za mąż wyszła i owdowiała.

W Warszawie coś podobnego się nie zdarzy, bo przy wszystkich dogodnościach naszych mieszkań i systematycznem podnoszeniu czynszów, trudnoby było tak długo wytrwać na miejscu.

. . . .

Rodzina Szir-Alego zamieszkuje w Kabulu pałac Bala-Hissar, przypominający bardziej swą strukturą małą twierdzę, niż rezydencję możnowładcy Afghanistanu.

Oprócz tego posiada on jeszcze dwa inne pałace w mieście nazwane „Mogul Hissar" i „Tadż-el-Omrah"; w pierwszym mieszkają zazwyczaj zamężne córki lub żonaci synowie Szir-Alego podczas chwilowego pobytu w Kabulu, drugi zaś zajmują wdowy po ojcu emira, Dos-Mohamedzie, emerytowane niewolnice i służba na łaskawym chlebie trzymana.

Matka Szir-Alego żyje dotychczas pomimo późnego wieku.

Emir posiada jeszcze tylko jednego syna imieniem Jakób-Khan, gdyż drugi Abdulah Jan umarł przed czterema niespełna miesiącami. Potomstwo emira składało się przeważnie z rodzaju żeńskiego. Do dzisiejszego dnia dochowało się jeszcze ośmnaście córek, z których dziesięć już wyszło za mąż za samych lennych książąt Afghanistanu.

Według starodawnego zwyczaju w tym kraju, każda córka emira dostaje w posagu jedno z miast afghanistańskich, którego dochody stanowią jej dożywocie; po śmierci księżniczki posag jej przechodzi znowu na własność państwa.

Dziesięć miast tedy należy dzisiaj do tyluż córek Szir-Alego; znana kurtuazja anglików względem kobiet nie pozwoli im chyba walczyć z płcią piękną o ich posagowe posiadłości.

Co się tyczy małżonek Szir-Alego, to ma on ich podobno około dwudziestu-pięciu tuzinów..

Trzysta nadobnych sułtanek zapełnia harem emira, a wszystkie słyną z piękności i urody, jako córy Afghanistanu, głośnego na całą Azję z pięknych kobiet.

W kraju tym brzydki handel ładnemi niewolnicami jest monopolem i Rząd pobiera od trudniących się tym zawodem, podatek żywy w postaci młodych odalisek, które co roku powiększają harem emira lub księcia zarządzającego miastem oddanem jego władzy.

. . . .

Rozsa Sandor!

Był czas, kiedy to nazwisko odbijało się od skalistych szczytów karpackich daleko po dolinach Węgier i Galicji a przywiązana do niego tradycja długo przedstawiała herszta ostatniej bandy zbójeckiej w tych górach jako węgierskiego Rinaldo-Rinaldiniego.

Zeszłego piątku, jako zgrzybiały starzec, odsiadujący dożywotnie więzienie, umarł w Szamos-Ujwar głośny swego czasu awanturnik, uwieczniony nawet w naszej literaturze dramatycznej przez jednego z najbardziej utalentowanych pisarzy ludowych; Rozsa-Sandor był ostatnim zapewne typem owych bohaterów w strasznych historjach zbójeckich, opisywanych z pewnego rodzaju romantycznością na niekorzyść prawdy i wbrew twierdzeniom protokułów kryminalnych.

Jeszcze przed r. 1848 nazwisko jego zasłynęło smutnym rozgłosem w węgierskich pusztach: obawiano się go, jako naczelnika bandy zbójeckiej plądrującej bogate kramy kupców małomiasteczkowych, kieszenie i pakunki nieostrożnych podróżnych, wydane na pewny łup karetki pocztowe bez zbrojnego konwoju toczące się nocą po traktach węgierskich.

Rozsa Sandor, jako rodowity węgier, przywiązany do swojej ziemi i swego narodu, umiał sobie pozyskać pewną sympatję pozorami patrjotyzmu, a pseudo-humanitarnością ujmował pobłażliwą część opinji publicznej, na którą niezważając wcale, władze austryjackie przy nadarzonej sposobności capnęły junego herszta wraz z towarzyszami i osadziły go w Kufsztajnie. W tej to twierdzy do r. 1867 Sandor rozpamiętywał swoją burzliwą i pełną przygód karjerę zbójecką; dopiero ogólna amnestja po koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla Węgier uwolniła go z więzów, ale zbójecka żyłka nie pozwoliła mu usiedzieć spokojnie. Zebrał sobie znowu wierną drużynę i z nią rozpoczął drugą epokę rinaldinizmu, lecz schwytany powtórnie miał już podyndać na wysokości, gdy łaską monarchy po raz, Bóg wie który, utrzymał się przy życiu, skazany na dożywotnie więzienie w Szamos-Ujwar.

Powiadano o nim, że sam nie zabijał nigdy, że o ile możności ocalał życie swych ofiar, że uboższym świadczył często wiele dobrego, prześladując głównie bogatych żydów i niemców.

ŻAL MI TYCH LIŚCI...

(Z pośmiertnej teki ś. p. Lucjana Siemieńskiego)

Żal mi tych liści uschłych i uschłemi
Wicher jesienny szeleszcze po ziemi;
Dokądże lecą? dokąd? któż tam zgadnie!
Spadły... więc zginą, jak wszystko co padnie.

Żal mi tych liści, żal zielonych wianków,
Zwarzonych mrozem jesiennych poranków...
Piękniej im było tam na szczytach siedzieć,
Niż teraz z wiatrem lecieć—gdzie? niewiedzieć...

Żal mi tych liści co piosnkę żałoby
Śpiewają sobie pędzone na groby...
Każdy z nich śpiewa osobnym szelestem
Spadłem z gałązki i niczem nie jestem.

Żal mi was liście; lecz to wasza kolej!
I ty coś smutny, stratę tę przebolej
Bo z wiosną wszystkie liście się powrócą...

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Gazety zagraniczne znów donoszą o układach prowadzonych przez ministerjum finansów z niemieckimi i francuzkimi kapitalistami w przedmiocie pożyczki zewnętrznej, kapitaliści zgadzają się już podobno na udzielenie pożyczki, jednocześnie przecież z pożyczką, jeżeli dojdzie ona do skutku, przeprowadzone być mają radykalne w ustawie banku państwa zmiany.

= Komisja zajmująca się reformą więzień wygotowała projekt ustanowienia naczelnego zarządu więziennego, przy ministerjum spraw wewnętrznych, złożonego z naczelnika, pomocnika jego i kancelaryjnych inspektorów, którzy mieć będą dozór nad wszystkiemi więzieniami i domami kary; ten naczelny nadzór podlegać będzie w sprawach technicznych i specjalnych dotyczących kwestji więzień osobnej radzie przy ministerjum spraw wewnętrznych, złożonej z prezydenta i siedmiu członków.

= Ogólny dochód za rok 1877 w Cesarstwie i Królestwie wynosił rs. 548,830,830. Rozchód zwyczajny w tymże czasie dosięgnął rs. 585,044,810. Prowadzenie wojny kosztowało rs. 429,328,089, zatem ogólny rozchód wyniósł rs. 1,014,372,899. Rozchód więc przewyższył dochód o rs. 465,542,069.

= W roku 1879 ma się odbyć w Moskwie wystawa antropologiczna. Bogate w okazy muzeum wileńskie weźmie w niej także udział. Prócz tego, jak donosi *Nowoje wremia*, wspomnione muzeum odstępuje dla Moskwy cząstkę swych zbiorów, mianowicie z epoki kamiennej 12 przedmiotów—i bronzowej 20.

= Słyszeliśmy iż przy gmachu pokapucyńskim (przy ulicy Miodowej), w którym obecnie mieści się gimnazjum żeńskie IV, ma być z wiosną wybudowana wielka sala na gimnastykę dla wychowanic tego zakładu naukowego.

= Na prośbę starszych zgromadzenia rzeźników władza policyjna naszego miasta udzieliła pozwolenie na rozwożenie po mieście mięsa w małych stosunkowo ilościach po restauracjach i na obstalunki po większych domach. Rozwózka ta może się odbywać tylko wczesnym rankiem. Używane do tego mają być nie furgony ale małe zamknięte wózki. Na każdym takim wózku powinno się mieścić nie więcej jak 3 pudy mięsa.

= Według obowiązujących u nas przepisów o polowaniu, od d. 13 b. m. niewolno polować na samice: łosie, jelenie, sarny i dzikie kozy.

= Z różnych stron kraju dochodzą mniej pocieszające wiadomości o stanie pasiek, z powodu, że słoty lipcowe nie pozwoliły pszczołom zaopatrzyć się w dostateczne zapasy miodu na zimę.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż wydaną właśnie została koncesja na nowe czasopismo codzienne.

Pismo to będzie nosiło tytuł *Słowo*, wychodzić zaś ma codziennie począwszy od dnia 1 stycznia 1879 r.

Format wielkości dotąd u nas niebywałej, wzór bowiem nowa gazeta brać ma pod tym względem z dzienników francuzkich jak *Journal des débats*.

Właścicielem koncesji i redaktorem przyszłego pisma ma być p. Niemirycz, prawnik warszawski.

= W dniu wczorajszym przed kratki sądu handlowego wprowadzona została sprawa przeciwko Towarzystwu ubezpieczeń od ognia „Jakor", o wynagrodzenie asekuracyjne.

W sprawie tej wielce zawikłanej, Towarzystwo nie przyznaje istnienia asekuracji i ztąd konflikt.

Przed kratkami od panów S. i P., żądających wynagrodzenia, stawali adwokaci przysięgli Marks i Bronisław Mayzel; spraw towarzystwa bronił adwokat przysięgły Brzeziński J.

Rozprawy wielce ożywione trwały godzin kilka.

Wyrok wydany zostanie dopiero w sobotę.

= Słyszeliśmy, że przepisy policyjne co do utrzymywania mieszkań umeblowanych, tak zwanych *chambres garnies*, jakie wydane były dla Petersburga i Moskwy, mają być zastosowane i do Warszawy.

Nie będzie więc wolno nadal utrzymywać i urządzać tego rodzaju mieszkań tylko za osobnem i specjalnem na to pozwoleniem władzy policyjnej i za opłaceniem odpowiedniego konsensu.

Bliższe szczegóły o tem postanowieniu podamy później.

= Władza miejska wydała p. Brandlowi pozwolenie na urządzenie piętnastu nowych kiosków.

= Władza policyjna mając na celu ułatwienie sobie ściągania należności za leczenie w szpitalach, wydała w tych dniach szemat drukowany dla właściciela lub rządcy domu, w którego zamieszkuje chory do szpitala się udający.

Szemat jest następujący.

Swiadectwo.

Niniejszem świadczę że mieszkający w domu pod nr... przy ulicy...
Imię i nazwisko...
Imiona rodziców...
Rok urodzenia...
Rodzaj zajęcia...
Przez kogo i gdzie wydany paszport
której daty i za jakim nrem } . . . .
Wniesiony pod... pozycję księgi tego domu udaje się na kurację do szpitala...
M. Warszawa dnia... 187 roku.
Właściciel domu lub rządca.

Z drugiej strony taż władza odniosła się do rady miejskiej Towarzystwa dobroczynności z prośbą, ażeby rada poleciła bez świadectw, powyżej wymagane wiadomości zawierających, do szpitala nikogo bezwarunkowo nie przyjmować.

Wyjątek w tym względzie stanowić mają jedynie nadzwyczajne wypadki, w których przyjmujący lekarz dyżurny winien zaznaczyć, że chory przyjęty został bez świadectwa, z powodu grożącej mu śmierci.

Władza zaś administracyjna szpitala powinna swoją drogą i w tych wypadkach za pośrednictwem cyrkułu policyjnego ściągnąć potrzebne o chorym wiadomości.

Rada miejska Towarzystwa dobroczynności rozporządzenie takie wydała.

Publikacyj jednak żadnych w tym przedmiocie nie uczyniono, niechże więc przynajmniej nasze zawiadomienie ich miejsce zastąpi.

= Kościół św. Aleksandra, jak się z pewnego dowiadujemy źródła, nie prędko się doczeka swego projektowanego powiększenia.

Fundusz bowiem na ten cel przeznaczony testamentem ś. p. Grodzickiej — okazał się niedostatecznym, a jeżeli będzie leżał do chwili aż procenta składane utworzą wystarczający kapitał— to ledwo nasze wnuki ujrzą urzeczywistnienie się życzeń testatorki.

Grzegorz, tak jak mój pradziad". Ja swoje, on swoje. Nie przywykła byłam do sprzeczek, bo żyliśmy zawsze w zgodzie świętej, więc serce mi się ścisnęło i w płacz uderzyłam. A tu sąsiadki na Mateusza mego: „Jegomość żonkę zabijesz! ona jeszcze taka słabiutka i bledziutka". Machnął wtedy ręką i pozwolił. O Fortunata już nie sprzeczaliśmy się bo i jemu imię to do smaku przypadło, ale kiedy narodził się nam nasz najmłodszy, on znowu ze swoim Grzegorzem wyjechał. Jednak postawiłam na swojem i ot teraz któż to taki nazywa się Grzegorzem? Furman Rajmundka mego ale nie on sam...

Rębski mawiał jej czasem:

— Zrobiłaś sobie pani Apolonja z dziecka swego bożka, postawiłaś go na ołtarzu i kłaniasz się mu jak poganka!

Istotnie wyrażenie to określało najlepiej rodzaj ten macierzyńskiej miłości. Matka ta była bałwochwalczynią. Była ona także szczęśliwą zupełnie i dziwnie spokojną. Cień wątpliwości jakiejkolwiek albo złego przewidywania nie zawitał nigdy do jej umysłu, a jedynem smutnem jej uczuciem bywała tęsknota za synem, łagodzona nadzieją rychłego ujrzenia go i pewnością że „on się tam bawi jak królewicz i opływa we wszystko jak pączek w maśle".

Trwało tak długo i w porze dopiero gdy Milord dosięgał 28 lat wieku a zdawał się być na szczycie chwały swej i powodzeń, w życiu matki jego zaszły zmiany pewne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A jednak wobec ciągłego i to szybkiego rozszerzania się miasta ku Mokotowowi, maleńki dzisiejszy kościołek św. Aleksandra nie jest w stanie pomieścić i setnej części swych parafian.

Niedogodność ta mniej się jeszcze daje uczuwać pobożnym w czasie pogody, którzy szukają wtedy miejsca w innych odleglejszych świątyniach grodu.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to że kościół nie posiada wcale kaplicy dla zmarłych, co przy parafji jest niezbędną koniecznością.

= Wystawa muzeum przemysłowego została już wczoraj zamknięta.

Przy okoliczności dodać tu winniśmy, że prócz przedmiotów o których w sprawozdaniach wspominaliśmy, pod koniec przybyły jeszcze na wystawę roboty snycerskie kilkunastoletniego chłopca Bergmana, kunsztownie toczone i rzeźbione, choć nazbyt ciężkie, laski z Wilna i wreszcie liczny komplet różnych drobnych przedmiotów toczonych z czeczotki.

Jednocześnie też sprostować należy mimowolną naszą pomyłkę, wskutek której wszystkie modele ciesielskie w jednej z sal wystawy pomieszczone przypisaliśmy p. Straszewskiemu.

Otóż jeden z nich, model wieży w Lublinie, pochodzi ze zbiorów muzeum, inny znów model wiązania dachowego jest dziełem p. Luciana Thiemego, majstra ciesielskiego.

Pozostałe tylko modele należą do pana S.

= **Z muzyki.**

* St. Barcewicz w tych dniach już przybywa do Warszawy.

Spodziewamy się, że pełen talentu artysta wkrótce da nam usłyszeć grę swoją publicznie.

* P. Al. Michałowski urząda cały szereg wieczorów muzycznych podobno w salonach Gebethnera i Wolffa.

* Mający tu wystąpić z koncertem p. Edward Darevsky, cieszył się, jak nam mówiono, za granicą rzeczywistym rozgłosem.

Ma on się odznaczać najbardziej w rzeczach meyerberowskich.

* Pp. Meller (korepetytor chórów) i Szczepkowski uzyskali już emeryturę.

Pierwszy został skontraktowany na rok jeden, drugi zaś skończywszy swą działalność sceniczną poświęcił się nauce śpiewu.

* Panna Helena Kinderfreundówna, która z niemałem powodzeniem wystąpiła na ostatnim wieczorze Towarzystwa muzycznego, jest uczennicą p. Sterlinga.

= Dobrze p. Leopold Szyller przysłużył się znowu młodemu pokoleniu, wydając dlań „na gwiazdkę" kolekcję „towarzyskich gier tanich."

Jak dotąd gry takież były zwykle i niezbyt starannie wydawane i stosunkowo drogie a po większej części sprowadzano je z zagranicy.

Kolekcja gier p. Szyllera składająca się z 12 sztuk, z których każda stanowi całość osobną, ma jeszcze obok taniości i tę dobrą stronę, że niejedna z gier tychże, zabawiając dziecko, uczy je zarazem i przyzwyczaja do myślenia.

Do takich np. należy „Nowa loteryjka arytmetyczna" — „łamigłówka abecadłowa" itp.

Obok wydawnictw tego rodzaju, p. Szyller zajmuje się, jak wiadomo, pracą dla młodego pokolenia na polu literackiem a kilka jego książeczek jak: „Pierwsza książeczka dla małych dzieci"—„Złote A. B. C." „Nauczki i rozrywki", „Piotr Zamajtys" etc. przypomniały się znowu młodym czytelnikom w nowych wydaniach.

= Przekłady.

Tygodnik illustrowany kończy celną tak pod względem treści jak i przekładu powieść „Mnie zostaw pomstę".

Kłosy dają „Pukiel jasnych włosów" M. de Boisgaubey.

Tygodnik romansów i powieści umieszcza między innemi „Hrabinę Charny" Dumasa (ojca).

Wędrowiec „Od zmroku do świtu.

Kolce wreszcie mają „Walkę o imię" Piotra Zaccone przekładzie p. J. B. Śliw...

= Przygotowania do bazaru postępują:

Doniesiono nam, iż na wczorajszem posiedzeniu komitetu, prezes Towarzystwa ks. Lubomirski rzucił pożyteczną myśl zapełnienia trzech sklepów, własnością Tow. będących, wyłącznie rzeczami krajowemi.

Wniosek ten przyjęto żywo i uproszono pp. Popiela, Wernera, Sobolewa, Gautiera, Znajewskiego i Grzybowskiego do udzielenia wskazówek w sprawie zakupów.

Narada poufna dla załatwienia interesów nie cierpiących zwłoki odbędzie się w poniedziałek.

Kierunek robót technicznych przyjął na siebie pan Adolf Szymelfenig.

= Dwusetna rocznica odsieczy Wiednia ma być obchodzona w Wiedniu w r. 1883 wspaniałą uroczystością, do której przygotowania rozpoczną się już teraz, jeśli wogóle projekt się utrzyma.

Myśl manifestacji podniesioną została przez dyrektora wiedeńskiego archiwum miejskiego, burmistrz zaś przyjąwszy ją zwołał nawet radę na poufną konferencyjkę.

Presse stara donosi, iż z planem jubileuszu nosi się już od roku jakiś komitet zapraszający naprzód do udziału różne korporacje.

N. fr. Presse występuje wszakże ostro przeciw obchodowi, twierdząc między innemi, że odsiecz Wiednia dokonaną została przeważnie przez polaków.

= Podczas gdy my tu mamy listopadową wiosenkę, w Anglji zima zainstalowała się już na dobre!

W Szkocji leżały jeszcze w połowie b. m. takie śniegi, że komunikacja pomiędzy Bracmarem a Balmoral, gdzie bawi królowa z swym dworem, była znacznie utrudnioną, a poczta z trudnością tylko zdołała dostarczyć królowej przesyłki z Londynu.

Wiktorja dość często zażywa teraz sanny!

= Kupiec kaliski jako narzędzie sprawiedliwości...

Jak wiadomo, schwytano niedawno w Londynie szajkę fałszerzy banknotów rossyjskich.

Otóż po Kaliszu krąży wieść, że do schwytania fałszerzy przyczynić się miał głównie jeden ze starozakonnych kupców kaliskich.

Wziął on tak do serca sprawę fałszywych banknotów, że postanowił uwolnić od tej plagi społeczeństwo i rzeczywiście dopiął celu.

Wiadomość tę czerpiemy z *Kaliszanina*, który jednak za nią nie ręczy.

= Niezmiernie śmiały napad.

W dniu onegdajszym o godzinie jedenastej zrana, a więc w dzień biały, do sklepu wiktuałów pani Ow. przy ulicy Ciepłej nr 1, wszedł nieznany człowiek.

W sklepie znajdowała się wówczas matka właścicielki pani F.

Gość zażądał kawałka słoniny wędzonej i chleba za kilka groszy, zjadł je na miejscu i polecił zawiązać sobie kilka bułek w chustkę.

W chwili gdy pani F. dopełniała tego zlecenia, interesent uderzył ją w głowę kamieniem i gdy kobieta upadła, rzucił się za bufet w celu zabrania pieniędzy znajdujących się tam w sumie rs. pięćdziesiąt.

Zanim jednak zdołał zamiar swój uskutecznić, pani F. oprzytomniona poczęła krzyczeć.

Łotr przestraszony wybiegł ze sklepu, lecz na ulicy przytrzymany został przez stróża domu przy ulicy Twardej nr 15 i strażnika policyjnego.

Przyprowadzony do cyrkułu napastnik zeznał, że się nazywa Jakób Dziula, jest żołnierzem urlopowanym, nigdzie nie jest meldowanym i nigdzie nie mieszka.

Śledztwo w sprawie rozpoczęto.

Wiadomość tę czerpiemy z *Gaz. policyjnej.*

= Znów podrzucone dziecię!

Znaleziono je wczoraj na placu Wareckim; biedactwo podniósł z ziemi stróż domu nr. 1.

Ciągłe fakta tego rodzaju powinny zwrócić na kwestję podrzutków czyją należy uwagę.

= Jeszcze o wypadku przy ulicy Wspólnej.

Dom trzypiętrowy, który stał się ofiarą katastrofy, miał dziesięć okien frontu.

Runęła większa połowa frontu o sześciu oknach — pozostały nienaruszone cztery okna frontu.

Ściana frontowa runęła wewnątrz domu; jak również ściany poprzeczne wewnątrz...

Rusztowanie pochylone ponad ulicą, podparto drągami wkrótce po wypadku.

Dla zapobieżenia innym jeszcze smutnym wypadkom zagrodzono ulicę a straż policyjna nie dopuszcza publiczności do gruzów.

Zabity robotnik, o którym wzmiankowaliśmy wczoraj, nazywa się Paweł Zelich.

Liczy on lat ledwo dwadzieścia.

Nadto ciężko ranni są murarze: Fr. Felich, Słowik, Herszmann i Gadomski.

Lżej rannych jest czternastu ludzi.

Co się tyczy przyczyn wypadku, te nie są dotychczas wiadome.

Wczorajsze nasze przypuszczenie, iż materjał użyty do budowy nie był w zupełnie dobrym stanie, po oględzinach dopełnionych przez specjalistów, nie sprawdziło się.

Nie znaleziono też błędów w samej konstrukcji...

Przypuszczają, że przyczyną wypadku jest osuwający się grunt.

Niema jednak jeszcze nic pewnego.

— *A. n.* Przy niniejszem mam zaszczyt załączyć rs. 3 dla biednych rodzin, których członkowie znaleźli się pod gruzami zawalonej kamienicy przy ulicy Wspólnej; niech nas Bóg zachowa na przyszłość od takich nieszczęść.... — *Stefan z Podola.*

— Posiedzenie administracji ogólnej warsz. Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się w dniu 2 grudnia r. b., to jest w poniedziałek.

— *Panu J. W.* — W dwie minuty po szóstej zaczyna się a więc jest już godzina siódma.

Nekrologja.

† W dniu 30 b. m., to jest w sobotę, jako w przeddzień pierwszej rocznicy zgonu ś. p. Ludwiki z Sierzputowskich **Preyss,** za spokój jej duszy odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Panny przy ulicy Leszno, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —22319—

† W dniu 2 grudnia r. b. w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku instytutowym warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Ignacego **Popławskiego,** członka tegoż Towarzystwa, ojca sierot, na które zaprasza się familję zmarłego, oraz opiekunki i członków Towarzystwa.

† W poniedziałek, dnia 2 grudnia, jako w rocznicę śmierci ś. p. Felicji z Piotrowskich **Piotrowskiej,** odprawionem zostanie w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie **10-tej** zrana żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy. —22336—

† Marja z Balińskich **Hildebrand,** wdowa, zmarła 15 listopada r. b. w Sancygniowie, powiecie pinczowskim. Pozostała jej teściowa wraz ze swemi córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 2 grudnia r. b., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost ulicy Królewskiej. —22347—

† W dniu wczorajszym nad zwłokami ś. p. Amalji **Elsner,** córki znanego tu obywatela Samuela, jednego z założycieli pierwszego instytutu wód mineralnych, przemawiał Jks. pastor Diehl. Nieboszczka odznaczała się cnoty domowemi, a przez wiele lat była opiekunką sierot przy gminie ewangelicko-reformowanej, jak i opiekunką ochrony imienia księdza Baudouina.

— *Sprostowanie.*—We wczorajszym nekrologu zaszła pomyłka; powinno być: **Łukańskiego** zamiast Łukasińskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go listopada. — Były deputowany i senator cesarstwa baron Saint Paul umarł tu onegdaj.

× **Paryż** 27-go listopada. — Według krążących pogłosek, jenerał Chanzy, dzisiejszy gubernator Algeru, ma być w miejsce jenerała Le Flô mianowany posłem przy dworze petersburskim.

× **Paryż** 27-go listopada.— Według korespondencji *Paris Journal* z Neapolu, królowa Małgorzata znajduje się w stanie błogosławionym. Lud uniknięcie wszelkich złych następstw przy zamachu Passamentego uważa za wskazówkę Bożą. Jak wiadomo, król Humbert ma jednego tylko potomka, dziecię bardzo chorowite. Symptoma więc nowe u królowej napełniają prawdziwą radością zwolenników domu sabaudzkiego.

× **Paryż** 28-go listopada.—*Temps* donosi, iż rząd na wybrzeżu syryjskiem założy kolonję handlową.

× **Paryż** 28-go listopada.—Budżet na cele oświaty na rok 1879 projektowany przez ministra oświaty Bardoux wynosi 57,623,114 franków. Z tej sumy 30 miljonów przeznaczono na szkoły elementarne. W roku 1828 wydano na oświatę 1,825,000 franków.

× **Paryż** 29-go listopada. — Minister oświaty w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych wydał dekret, na mocy którego nauka w publicznych szkołach początkowych francuzko-arabskich w Algierze będzie udzielaną bezpłatnie.

× **Rzym** 28-go listopada. — W lutym otrzyma kapelusz kardynalski 12 biskupów; jest między nimi jeden francuz i jeden niemiec.

× **Londyn** 28-go listopada. — Z różnych stron kraju donoszą o wielkiej nędzy, wynikłej skutkiem ostatnich powodzi; w Norwich około 1,500 osób jest bez schronienia.

× **Londyn** 27-go listopada.—W dystrykcie Oldham zamknięte od niejakiego czasu z powodu zmowy robotników przędzalnie, otwarto obecnie. Robotnicy, którzy się zgodzili na obniżkę płacy o 5%, zostali przyjęci do fabryk. Tylko nieznaczna liczba robotników podjęła pracę. 10,000 trwa jeszcze w zmowie.

× **Madryt** 27-go listopada. — Dzienniki tutejsze donoszą, iż pomiędzy państwami agituje się myśl żądania od Szwajcarji aby nie tolerowała anarchistów.

× **Berlin** 27-go listopada. — Następca tronu wybrał komisję złożoną z wybitnych osobistości, pod przewodnictwem hr. Moltkego, która zająć się ma wypracowaniem wniosków, na jakie cele obrócić „fundusz Wilhelma."

× **Berlin** 28-go listopada. — Znakomity pisarz niemiecki A. E. Brachvogel (autor „Narcyza Rameau") zmarł onegdaj przeżywszy lat 54.

× **Wrocław** 28-go listopada.— Tutejsze towarzystwo literacko-słowiańskie akademików polskich ofiarowało wspaniały wieniec srebrny niegdyś swemu członkowi a od lat dziesięciu niezmordowanemu kuratorowi dr Władysławowi Nehringowi, profesorowi uniwersytetu i autorowi „Kursu literatury polskiej."

× **Wiedeń** 28-go listopada.—Dnia 26-go b. m. w Schönberg na Morawie, o godzinie 3-ej minut 50 po południu dało się czuć trzęsienie ziemi.

Przegląd polityczny.

Wiadomości z Pesztu nie powiadają jeszcze, jak się skończyła sprawa wniosku Herbsta, ale przewidzieć się daje, że Rząd w tym razie o tyle ustąpi opozycji, iż zwoła radę państwa, podda traktat berliński jej

aprobacie, cofnie chwilowe swoje wnioski co do kredytu okupacyjnego i zawiesi na pewien czas sesję delegacji.

Wszystko to idąc drogą żądanych formalności zabierze trochę drogiego czasu i postawi kwestję na tym samym punkcie, na którym przed wnioskiem pana Herbsta stała. Większa część treściwiej patrzących dzienników wiedeńskich potępia podobną politykę stronnictwa opozycyjnego i obrania hr. Andrassyego przed napaścią oskarżycieli, którzy zarzucają mu narzucenie ustaw konstytucyjnych przez pominięcie takiej instytucji jak rada państwa w sprawie zatwierdzenia traktatu berlińskiego.

Jedna *Deutsche Zeitung* staje w obronie pana Beusta i odzywa się otwarcie z niechęcią przeciw Andrassyemu.

Stawia ona podobne ultimatum ministrowi austryjackiemu jakie swego czasu opozycja postawiła Mac-Mahonowi: „soumettre ou démettre“ a cały ton wystąpienia tego dziennika dyskredytuje o tyle stronnictwo pana Herbsta, że przedstawia jego dążenia jako wycieczkę czysto osobistej natury.

Wspomniany dziennik nie ukrywa tego bynajmniej, że chciałby widzieć kogo innego i dla świętego pokoju odwołuje się nawet do jego bezinteresowności i patrjotyzmu radząc mu, aby ustąpił i podał się do dymisji.

Czy hr. Andrassy będzie miał tyle wytrwałości co Mac-Mahon i jego słowami odpowie opozycji: „J'y suis, j'y reste“ — nie wiemy, chociaż z dotychczasowych doświadczeń musielibyśmy wnioskować, że pan minister jako rodowity węgier ma wytrzymałą naturę i wiele znieść potrafi. W każdym razie ustąpienie jego w obecnej chwili nie przyniosłoby żadnej korzyści polityce austryjackiej a nowa kombinacja ministerjalna mogłaby narazić Austrję na wielkie ryzyko w stosunkach zewnętrznych.

Przedewszystkiem nasuwa się kwestja: jak ks. Bismarck zapatrywałby się na usunięcie od steru jego osobistego przyjaciela i jedynego może z dotychczasowych kolegów austryjackich, którego głos nie wydawał mu się „gwizdaniem wiatru w kominie“.

Stronnictwo wiernokonstytucyjne w Austrji znajdzie jeden powód więcej do irytacji; oto telegram doniósł o rozwiązaniu przez rząd rady miejskiej w Tryjeście. Powodem tego zamachu na autonomiczną władzę w państwie konstytucyjnem, miała być nieprzyjazna od dawna rola municypalności tryjesteńskiej w stosunku do samej monarchji.

Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne demonstracje włoskie przeciw austryjakom w Wenecji i innych miastach, którym wierne echo odpowiadało w Tryjeście, a szczególniej rada miejska, nie taiła się zupełnie z pewnem ciążeniem ku Włochom i poparciem planów przyłączenia Tryjestu da Italji.

Obecnie z powodu powrotu wojsk austryjackich z Bośnji, ta sama rada objawiła już swe opozycyjne usposobienie przeciw polityce rządu i odrzuciła wniosek obywatelstwa, żądający uroczystego przyjęcia powracających pułków wojskowych.

Poszukiwaniom policji włoskiej udało się odkryć wiele interesujących szczegółów co do rozgałęzienia internacjonalizmu. znaleziono listę członków „komitetu wykonawczego“, tygiel do lania kul, rozmaite wydawnictwa i manuskrypta tego stowarzyszenia. Przekonano się też, że suma 2 i pół miljona lirów, skradziona z pociągu kolei między Genuą a Ankoną, dostała się do rąk internacjonalistów.

Pomiędzy Neapolem a Rzymem w dniu powrotu królewskiej rodziny, droga żelazna była w wielu miejscach zagrożoną; znaleziono podrzucone patrony dynamitowe, uszkodzone szyny i musiano wzdłuż całej drogi ustawić silną straż wojskową a nadto poczynić pewne zmiany w służbie kolejowej. Demonstrancje z prowincji ponawiają się bezustannie; Rząd przystąpi wkrótce do obmyślenia środków zaradczych, ale przy obecnym składzie parlamentu i gabinetu niema wielkiei nadziei, aby udało się przeprowadzić jakiekolwiek reformy skuteczne. Prawdopodobnie przyjdzie do rozwiązania Izb i utworzenia nowego ministerjum.

Agenzia Stefani zaprzecza dzisiaj pogłoskom o wybuchu rewolucji w niektórych miastach włoskich; sam fakt istniejącej pogłoski jest już wskazówką niebezpiecznej sytuacji na południu.

Zły przykład zaburzeń ulicznych we Florencji i Pizie oddziaływa zaraźliwie i prowadzi na drogę demonstracji często bez wszelkiego powodu. Telegramy z Pesztu przyniosły wiadomosć o rzuceniu eksplodującego pocisku przed pałacem ministerjum w Budzie dnia 26-go wieczorem. Sprawcy nie schwytano, ale znaleziono jako *corpus delicti* tutkę papierową prawdopodobnie z patronu dynamitowego. Wybuch miał być taki silny, że wszystkie szyby od ulicy popękały.

Presse donosi, iż w dniu przedwczorajszym zebrać się miało w Tirnowie zgromadzenie bulgarskich biskupów, urzędników i notablów w celu wypracowania organizacyjnego regulaminu dla księstwa bulgarskiego; praca ta ukończoną będzie w kwietniu roku przyszłego, poczem dopiero ma być przeprowadzony obiór księcia panującego.

Presse utrzymuje też, że ks. Dondukow-Korsakow ustąpi wkrótce miejsca jen. Radeckiemu, który zamianowany zostanie komisarzem dla Bulgarji. Powodem tej zmiany mają być osobiste przekonania księcia, według których rozdział Bulgarji wbrew woli ludności stanowczo nie da się przeprowadzić.

Wydaniem Dobrudży rumunom, pisze wspomniany dziennik, dała Rosja rzeczywiście dowód uszanowania traktatu berlińskiego i pokojowego usposobienia, które powinno zmniejszyć podejrzenia innych mocarstw co do właściwych jej celów.

Gabinet petersburski odstąpił od swych pierwotnych propozycji co do osobnej konwencji z Rumunią i poprzestał na samym § 22-gim traktatu.

Ks. Karol wydał proklamacją do mieszkańców Dobrudży, w której powiada że rumuni nie wkraczają do kraju jako zdobywcy, lecz jako posłowie Europy; zapewnia też zupełną tolerancję religijną i poszanowania religji mahometańskiej na równi z chrześcijańską.

Zbliżenie się Porty do Grecji i ta nagła gotowość układów znajduje obecnie wytłomaczenie w wiadomości o zaciągnięciu nowej pożyczki 25 milionów funtów na rynkach francuzkich i angielskich, gwarantowanej przez Anglję. Dla miłego grosza robi się wiele ustępstw nietylko w życiu prywatnych ludzi.

Rząd angielski zabezpiecza sobie na spłacenie pożyczki haracz Egiptu w kwocie 680,000 funt. czysty dochód z administracji Cypru 140,000 i częściowe dochody z Syrji 180,000, co razem wynosi miljon funtów rocznie. Teraz już zrozumieć łatwo, dlaczego Layard popierał Portę u swego rządu w sprawie poręczenia pożyczki i dlaczego Savfet basza zapewniał Konduriotisa posła greckiego w Konstantynopolu, że w tym tygodniu stanowczo zamianowani zostaną delegaci Porty do sprostowania granic greckich.

Telegramy prywatne.

Bukareszt 28-go.—Dziennik urzędowy ogłasza noty zamienione 25 b. m. między rumuńskim ministrem spraw zagr. a rossyjskim ministrem-rezydentem baronem Stuartem, według których obowiązująca dziś konwencja co do przechodu wojsk rozciąga się i na Dobrudżę.

Paryż 28-go. — Rozszerzone tu pogłoski o zamordowaniu kilku syndyków i o wybuch rewolucji w niektórych miastach włoskich są według „Agencji Stefaniego“ czyste wymysły.

Londyn 28-go. — List księcia Argil zbija depeszę Crovnbrocka, czyniącą rząd odpowiedzialnym za obecną wojnę w Afganistanie. Rząd Gladstona nie chciał zawrzeć pokoju z Emirem, gdyż tenże wymagał traktatu odpornego i zaczepnego przeciw wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjaciołom. Emir bardziej się boi swego syna Jakóba, aniżeli sąsiada.

Wiedeń, 28-go. Wieczorem. — *Polit. Corr.* pisze: Ghazi Muchtar basza wyjeżdża wkrótce jako komisarz specjalny do Aten, żeby zaproponować Grecji w zamian za Janinę i Trikalar przymierze odporne dla wspólnego występowania przeciw napastniczym dążnościom europejskim. Wybór księcia bulgarskiego odbędzie się dnia 1 stycznia. Jako poważni kandydaci występują Ignatiew, Wasilczyków, książęta Reuss i Battenberg.

Londyn, 28-go. — *Standard* donosi z fortu „Khurum“ z dnia 27 po południu: Dziś rano korpus Roberta przeszedł przez Durwagaie schodząc do doliny Khurum. Znaczniejsi mieszkańcy przybyli naprzeciw wojsk dla pozdrowienia. Fort Khurum ucierpiał bardzo. Garnizon uciekł do Peiwar, gdzie opór jest oczekiwany. Wojsko nocowało w dolinie. Mieszkańcy dostarczają żywności.

Peszt, 28-go. — Rada państwa ma być zwołaną w przyszłym tygodniu. W piątek ma się odbyć stanowczo pochód z pochodniami zakazany przez władze policyjną i senat uniwersytecki. Studenci przypominają, że gdy swego czasu wyprawiali fakelcug Tiszy, to im nikt tego nie nakazywał.

Londyn, 28-go. — W nadzwyczajnem wydaniu *Gazette* z dnia 27 mieści się rozporządzenie królewskie, zwołujące parlament na dzień 5 grudnia dla załatwienia pilnych ważnych interesów.

Rzym 27-go.—Wczoraj Zanardelli oświadczył izbie że Cairoli w przyszły wtorek przybędzie na posiedzenie, tymczasem zezwala, aby wczoraj zameldowane interpelacje były uzasadnione we wtorek. Izba następnie przyjęła wniosek tyczący się zniesienia niektórych ceł czynszowych. W senacie zgodził się Popoli na odroczonie interpelacji w kwestji odmówienia Exequatur dla arcybiskupa Bolonji. Pogłoska o dymisji Confortiego jest zupełnie fałszywa. Rada ministrów upoważniła Confortiego i Persinę układać się z niektórymi znaczniejszymi prawnikami, w kwestji kompetencji senatu, jako najwyższego sądu, w sprawie osądzenia dokonanego w Neapolu zamachu.

Londyn, 28-go.— Donosi *Standard*, że jenerał Roberts we środę wkroczył w dolinę Kurrumu. Mieszkańcy powitali go życzliwie. Załoga fortu Kurrum uciekła ku Peivarowi na końcu doliny, gdzie spodziewać się można oporu.

Peszt, 28-go.— Hr. Andrassy ma dziś uwiadomić delegację austryjacką, że zwołuje się rada państwa, że przeto projekta żądanych kredytów zostaną cofnięte z delegacji i takowa będzie odroczoną.

Madryt, 28-go.— Sąd najwyższy skazał Moncassiego na śmierć. Proces przejdzie jeszcze przed sąd kasacyjny.

Konstantynopol, 28-go.— Ks. Łobanow wyjechał do Adryanopola. Chrysticz jutro tu oczekiwany.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 29-go listopada 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	$152.77\frac{1}{2}$—$62\frac{1}{2}$—70- 55—$47\frac{1}{2}$	$152.77\frac{1}{1}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st...........	10.32—31	10.32	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr...........	123.60	123 75	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl...........	132.30	132 60	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	99 40 35	99 55	—.—
„ „ „ małe.	99.35	99.45	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	94.85	—.—
„ „ „ II.	—.—	94.85	—.—
„ „ „ III.	—.—	94 —	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	88.35	88 55	—.—
„ „ małe..	88.30	88.50	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia......	92.50	91.75	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.—	242.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	81.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	128.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	115.—
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	268 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	268.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	126.50
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $174\frac{4}{9}$ nowych $216\frac{2}{3}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $79\frac{1}{6}$—m. Łodzi $36\frac{1}{9}$ listów likwidacyjnych $197\frac{7}{9}$ obligów skarbowych $64\frac{2}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $188\frac{9}{10}$ 2-ej emisji $105\frac{3}{5}$

Monety: Półimperjały rs. .— — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — **marki niemieckie rs. —kop. — pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —**

— *Dyrekcja Towarzystwa drogi żelaznej nadwiślańskiej* ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonarjuszów, że stosownie do § 50 ustawy i postanowienia ogólnego zebrania z dnia 5-go lipca r. b., oszczędności z funduszu budowy drogi wypłacane będą za okazaniem:

świadectw temczasowych, jakie posiadają na istniejące obecnie akcje metaliczne Towarzystwa, —

akcyj oryginalnych, lub też

świadectw Banku Państwa z zastawu takowych akcyj.

Wypłata uskutecznianą będzie nie w biurze dyrekcji, lecz w st. petersburskiej filji warszawskiego Banku handlowego, codziennie od godziny 11-tej zrana do 2-giej po południu, w ciągu miesiąca listopada v. s. 1878 r. —21707—3—3—

— W Banku Polskim odbywa się w dalszym ciągu codziennie od godziny 1-szej do 4-tej po południu, sprzedaż starych win i miodów po cenach znacznie zniżonych. —1—0—22355—

M. Muszkat. Skład herbaty. Senatorska nr 16.—20229

TEATR WIELKI.

Dziś: Bal Maskowy. Jutro: Hugonoci.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: Walka kobiet.—Nierówne prawa. Jutro: Hrabina de Sommerive. — Kiedyż obiad?

Lecznica Druga
dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie, Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. W Środy i Soboty, Dr **B. Taczanowski**, Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie, Dr. **E. Klink**, Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. Codziennie Dr **K. Karwowski**, Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 2—3 Codziennie, Dr **T. Dunin**, Lekarz Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **S. Wojno**, Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi**, specjalnie **nerwowemi**, oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 2—3. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 16—0—1627

— ***Stanisław Wierzbicki***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Nowosenatorska nr 6. —6—6—21012—

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki Warszawa dnia 28 listopada 1878 roku.

Pogoda; bardzo ciepło.—W ostatnich niach dowozy na targ nasz znaczne, psze nica wyborowa, również średnie i dobre gatunki bez zmiany, ordynaryjna więcej zaniedbana, ceny cokotwiek niższe.— Żyto tańsze – Grochu wciąż brak dowozu— Owies bez zmiany.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od 5.55 do 6.00; jasno-pstra od 6.10 do 6.50; biała od 7.45 do 7.85, wyborowa od 8.10 do 8.30 **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.35 do 4.80; rossyjskie od 4.15 do 4.65; **Groch:** wagi 262, kuchenny od .— do .—, na paszę od .— — .— **Jęczmień:** wagi 202, od 3.55 do 4.60 **Owies:** wagi 142, od 2.50 do 2.80; **Wyka:** wagi 162, od .— do .—; **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— do .—, czerwona od —. do. .—

Cena okowity z dnia 29 listopada.

78% z akcyzą kop 7 od %.

Hurtow. sklad. wiadro 7.04¹— .— g. 2.29 —.— (z dodat.
Pojedyn, szyn. „ 7.07¹—7.10³ g. 2.30 — 2.31) 2%

Stosunek garnca do wiadra 13—40 garncc.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 5 w południe ciepła st. 7 (Reaumura (763 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 6 cali 7.

Warszawska Szkoła Junkrów,

niniejszem zawiadamia życzących przyjąć na siebie obowiązek **prania** rządowej i własnej Junkierskiej bielizny, iż o warunkach dowiedzieć się można codziennie, w przeciągu 7-miu dni, od godziny 10-tej z rana do 4-tej po południu, w kancelarji szkoły.—Ulica Senatorska Nr 13 nowy. 2—3—22305—

Dentystka Panna Kohan,

która już lat 4 praktykowała w Odessie, obecnie przybyła do Warszawy, uzyskawszy pozwolenie Warsz. Rady Lekarskiej, leczy ból zębów i dziąseł, dokonywa wszelkie operacje zębów bez bólu, wstawia sztuczne zęby podług najnowszego amerykańskiego sposobu, zastępujące w zupełności zęby naturalne, pozbawia nieprzyjemny zapach z ust. Przyjmuje pacjentów op godz. 9-tej rano, do 5-tej po południu w domu Bocka róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej wchód z bramy. 2—2—22306—

On demande une fraçaise

ou une suissesse pour surveiller les enfants à la campagne tout près de Varsovie. S'adresser entre 9 heures et midi rue. Marszałkowska Nr 38 au premier étage Nr 4 du logement. 2—2—22253—

Pożądanym jest

Wspólnik,

z kapitałem 4 do 5,000 rubli, do interesu świetnie procentującego. — Bliższa informacja w handlu p. Dyżewskiego, ulica Świętokrzyzka Nr 17. —21896—2—3

Potrzebny jest

GUWERNER,

w średnim wieku, do trzech chłopców, któryby oprócz nauk gimnazjalnych, posiadał języki: francuzki i niemiecki.—Wiadomość w składzie sukna, przy rogu ulic: Żabiej i Żelaznej Bramy, w domu Markusa Lewy. —22290—2—3

Potrzebni są zaraz zdolni

Czeladnicy introligatorscy.

Wiadomość: Miodowa Nr 10, w zakładzie introligatorskim, u Michałowskiego. —22172—2—3

Jest do sprzedania

KOŃ

ciemno-gniady, 5 lat, wzrost średni, karabagskiej (tureckiej) rassy. Dowiedzieć się można w koszarach Ujazdowskich, w klubie oficerskim, u bufetowego Ładkowa. 3—3—22062—

Do sprzedania

POWOZIK

używany lekki, w dobrym stanie i **Bryczka** kryta kolejna, na resorach.—Ul. Wielka Nr 9. —22135—2—3

PANNY

uzdatnione w krawieccyznie damskiej, potrzebne są zaraz.—Mazowiecka Nr 3, dom Hr. St. Ostrowskiego, w oficynie na dole, przy oknach studnia. 2—2—21802—

90 sztuk

Wołów opasowych

z których trzecia część będzie gotową za dwa tygodnie, do sprzedania w **Dobrach Hrymiacz za Brześciem Litewskim**, parę wiorst od 1-szej stacji kolei Grajewskiej Łyszczyce. 1—3—22359—

Wygodne pomieszczenie

dla kobiety przyzwoitej, z fortepianem, stołem lub bez, przy familji.—Ulica Mokotowska Nr 16, wiadomość w sklepie wiktuałów. —22364—1—1

Do sprzedania bez pośrednictwa

Dom parterowy,

z oficyną murowaną, w blizkości ulicy Marszałkowskiej, na 12 procent czystego dochodu. Wiadomość pod Nrem 7, ulica Trębacka, w dystrybucji. —22318—1—3

Jest do ulokowania summa

Rs. 4,500,

na numer po Towarzystwie, na procent umówiony, na dom murowany, bez pośrednictwa osób trzecich. — Wiadomość przy ulicy Białej Nr 6, mieszkania 15. —22317—1—2

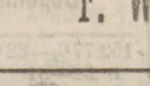
Kurtki Strzeleckie,

skórzane (duńskie),

po cenach fabrycznych, polecają

F. Wierzbicki i S-ka

—21976—2—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

używany i nowy, urzędowej roboty i szeslong skórą kryty.—Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —21973—4—6

Jest do sprzedania

ALGIERKA

używana, podszyta oposum, z obłożeniem szopowem. Wiadomość: ulica Leszno Nr 2. w Magazynie, na 1-em piętrze. 3—3—22043—

Maszyna do Szycia,

oryginalna Amerykańska Wheelera i Wilsona, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania, za umiarkowaną cenę. Ulica Chmielna Nr 3, mieszkania 25. 3—3—22023—

Maszyna ręczna

do cukru rżnięcia, z siekaczem, jest do sprzedania w sklepie Lewandowskiego.—Ulica Nowogrodzka Nr 15 nowy. —22171—2—4

Do sprzedania:

Sanki zdatne na wieś i do miasta, w kompletnie dobrym stanie;

Para koni młodych — taranty — poprawnej rasy—mierzyny;

Koń rosły gniady powozowy, zdatny do pojedynki lub pary.

Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 39 w kantorze. 2—3—22147—

Rubli srebrem 3,000,

suma małoletnich jest do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie.— Wiadomość ulica Leszno Nr 51, mieszkania Nr 2, od godziny 4-tej do 6-tej. 2—3—22179—

Przy Nowej-Pradze w bliskości nowo-budującej się fabryki żelaznej, jest do sprzedania kilkadziesiąt tysięcy łokci

PLACU

pod budowę domów, a nadto może być urządzoną w tej miejscowości cegielnia.— Wiadomość u Notarjusza hipotecznego p. Ciunkiewicza. 2—3—22099—

Są do sprzedania:

Dwa Garnitury Mebli i Szeslong, urzędowej roboty, za cenę przystępna, u Tapicera. Ulica Rymarska Nr 8. 2—6—22210—

Skład mąki i legomin,

z powodu wyjazdu każdego czasu do odstąpienia.—Ulica Nowolipie Nr 21. 2—6—22186—

OWIES na korce 142 f. po cenach targowych.

KARTOFLE w większych i mniejszych partjach.

SER Szczekarkowski,

(śmietankowy) na pudy i cegiełki po rs. 8 pud. Sprzedaje Skład Nasion T. Grigotowicza, Nowy-Swiat Nr 20, pałac hr. Branickiego. —21984—3—6

Do sprzedania

Garnitur mebli

orzechowych, piękny, urzędowo zrobiony.—Chłodna Nr 5, w bramie na prawo, drugi dom od koszar. —22063—2—3

WAŻNA WIADOMOŚĆ!

dla Amatorów

DOBREGO JEDZENIA.

Niniejszem mam honor donieść Szanownej Publiczności, iż w **RESTAURACJI** mojej przy ulicy **Podwal Nr 2**, będą przyrządzane każdodziennie **smaczne OBIADY po kop. 22½**, abonament po **kop. 20**, przez kucharza przybyłego z Krakowa, jakoteż we Czwartki i Niedzielę **FLAKI** po Wiedeńsku. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki **Win** z pierwszorzędnych domów handlowych, jak również **PIWO RADZIKOWSKIE** na **kufle**, które na tegorocznej Wystawie Paryzkiej zaszczycone zostało **wielkim medalem srebrnym**,— z czem polecam się Szanownym Konsumentom.— **S.** —21909—3—6

Potrzebną jest

Kobieta przyzwoita,

w średnim wieku, do dozorowania osoby chorej. Wiadomość: Nalewki Nr 12, w bramie, 2-gie piętro, drzwi na prawo. 3—3—22005—

Największa w kraju

Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że fabryka moja wyrabia gorsety podług najnowszych paryzkich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin.— Gwarantuję za **dokładne wykończanie** obstalunków.—Przyjmuję również zamówienia na wyroby z mojej fabryki Wiedeńskiej.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabr. w Wiedniu, Siebensterngasse. Fabr. w Warszawie, Świętokrzyzka Nr 24. —21874—4—10

POKOJE

do odnajęcia dwa, razem lub oddzielnie, umeblowane, z usługą i samowarem, suche i ciepłe.—Chmielna Nr 1, mieszkania 3, w bramie na schody na prawo, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —22308—1—1

LOKALE:

Na ulicy Wilczej, w domu nowym Nr 1690 (6), trzecim od rogu Mokotowskiej, są do wynajęcia w każdym czasie **dwa lokale**, w oficynie, składające się z 3-ch pokojów z przedpokojem i kuchnią; wejście podwójne, balkoniki przy pokojach jadalnych, pokoje z wentylacją, wodocią ze zlewem w kuchni. —22320—1—1

Mieszkanie

z powodu wyjazdu, jest do odnajęcia od 8-go Stycznia do 8-go Lipca, składające się z przedpokoju, salonu sypialnego i stołowego pokoju, a także kuchnia, pasaż, dwa schowanka, dwa wychody, zlew, na 2-m piętrze, ciepłe, suche i wygodne.—Ulica Wspólna Nr 7, mieszkania 5. —22363—1—3

Wczoraj we Środę, d. 27 Listopada, **zostawiono** między g. 5 a 6 wieczorem w dorożce

Książkę francuzką,

wysiadając na Nowym-Świecie Nr 17.—Proszę zwrócić za nagrodą do rządcy domu. —2234[illegible]

W końcu zeszłego miesiąca Października r. b., w przejeździe bryczką z Warszawy ze sprawunkami, przez Raszyn, Tarczyn, Grójec, Bielsk, Mogielnicę, do Nowego-Miasta nad Pilicę,

zostały skradzione następujące przedmiota:

1) Sześć tomów Encyklopedji Kościelnej, po dwa tomy w jednej książce, oprawne w pół płótno angielskie, t. j. tom 1 i 2, 7 i 8, 9 i 10.

2) Przegląd Katolicki z całego roku 1877, świeżo oprawny w pół płótno angielskie.

3) Herbaty dwu-rublowej od Dutowa funtów 6.

4) Dywanik średniej wielkosci, zwyczajny, włóczkowy, tkany, świeżo sprawiony do kościoła.

Chociaż ogłoszenie niniejsze jest nieco spóźnione, jednak się łaskawych osób najuprzejmiej uprasza o zwrócenie uwagi na powyższe przedmiota i wrazie dostrzeżenia, odniesienia się do redakcji Kurjera Warsz., nadto o ile sobie przypominamy, była wyciśnięta pieczęć na początku 1-go tomu Encyklopedji Kościelnej „Bibljoteka OO. Kapucynów w Nowem Mieście,“ jeżeli pierwsza karta nie została zniszczoną. —22361—1—3

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15.

Palta i garnitury różnego gatunku, tużurki i fraki czarne, żakietki wizytowe, burki sławuckie i t. p., tak gotowe jak i obstalowane, poleca z pięknym krojem, zdobiącym każdą figurę w zręczność i elegancję.—Ceny począwszy od najprzystępniejszych dla każdego, a w żądaniach wytwornych, również bardzo umiarkowane. —22322—1—6

Cena Węgli Kamiennych,

w składzie węgli i drzewa, ulica Marjańska róg Pańskiej Nr 1216. — Wyborowy gatunek po 95 kop. korzec; niższe lecz dobre gatunki 85 kop. korzec; kostkowy 80 kop. korzec.—Drzewo po cenie umiarkowanej. —22331—1—3

Sklep Wiktuałów

do odstąpienia.—Piwnica zaopatrzona w kapustę i kartofle, przy ulicy Nowolipki, wprost gimnazjum, Nr 10. —22344—1—3

Bazar Stowarzyszenia Merkury,

przy ulicy Tłomackie Nr 2, otrzymał po sprzedania **Salopę** atłasową, tumakami podbitą, oraz **Szpilkę** brylantową, wysokiej wartości. —22314—1—3

Jest do sprzedania

D O M

za rogatkami Wolskiemi, we wsi Wola, gminie Czyste, zaraz za koleją, Nr domu 15.—Possesja ta składa się z domu frontowego murowanego, frontowego drewnianego, oficyny, stajen, komórek, piwnic, oraz gruntu do tego zabudowania mórg 2 i pół; na tymże gruncie jest wysadzony ogród owocowy.—Wiadomość w miejscu. —22340—1—3

Masło wyborowe,

ze dworów wiejskich, młode i solone, świeże, jest do zbycia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 14, mieszkania 10. — Tamże przyjmują się w komis wszelkie produkta wiejskie, za nader umiarkowany procent. —22334—1—3

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia

SKLEP,

w bardzo korzystnym i dobrze procentującym punkcie.—Wiadomość u L. Berliner, Świętokrzyzka Nr 19. —22335—1—3

Fortepian

mahoniowy, o 7-miu oktawach, w dobrym stanie.—Długa Nr 47, na czwartem piętrze, mieszkania Nr 7. —22310—1—2

Ktoby miał do zbycia

Szafy obszerne, oszklone, do książek, zechce adres zostawić w cukierni W. Semadiniego, na rogu Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. —22309—1—2

Z powodu słabości zdrowia, są do sprzedania

DWA WOZY,

ze skrzyniami do węgla, z końmi i uprzężą, oraz **Najdyczanka** na resorach, suknem kryta, urządzona na parę i pojedynkę.—Wiadomość: ulica Prosta Nr 5/1240; widzieć można rano do godz. 9, w południe od 12 do 2. —22304—1—3

W magazynie rękawiczek W. Jurczykowskiego, na ulicy Elektoralnej Nr 4, są do pozbycia za umiarkowaną cenę

3 błamy Lisów Sybirskich.

—22324—1—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Garnitur Mebli

składający się z dwóch kanap, dwóch foteli, ośmiu napoleonek; stół orzechowy, szafka jesionowa, szeslong mahoniowy i lustro w złoconych ramach.—Ulica Wspólna Nr 7, mieszkania 5; widzieć można od godziny 10 do 2 po południu. —22365—1—3

Sklep Wiktuałów

z pieczywem Łapińskiego, do odstąpienia.—Ulica Elektoralna Nr 7,—wiadomość w miejscu. —22342—1—3

NOWO-ZAŁOŻONY

MAGAZYN TOWARÓW MEBLOWYCH

W. OCETKIEWICZA,

przy ulicy Wierzbowej Nr 4, w Hotelu Angielskim

powtórnie zaopatrzony w wielki dobór różnorodnych towarów, i takowe sprzedaje po możliwie nizkich cenach, jako to: **Utrechty, Kotteliny, Atłasy** jedwabne i wełniane, **Bourre de soie, Brokatele, Lomy, Jutty, Kretony,** z nowej tkaniny **Granite, Firanki, Serwety, Kapy, Koldry i t. p.**

Prócz tego mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na pierwszem piętrze otworzyłem

SKŁAD DYWANÓW FRANCUZKICH I ANGIELSKICH

odznaczający się, ogromnym wyborem, nowością deseni i gatunków tak łokciowych do pokrycia całych pokoi, a poczynających od rs. 1 k. 50 za łok., jakrównież odpasowanych, na środek salonów, przed kanapy, kozety i łóżka, od największych do najmniejszych rozmiarów, niemniej dywany puszaste tak zwane **Smyrneńskie** (wyrób krajowy), odznaczający się nadzwyczajną trwałością, w różnych rozmiarach i dowolnych rysunkach, na żądanie mogą być zrobione z herbami lub monogramami—prócz tego **Wojłoki** i wszelkiego rodzaju **Chodniki** pokojowe i na schody. 6—12 — 21836 —

BANK POLSKI,

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 10 (22) Listopada do dnia 10 (22) Grudnia r. b. włącznie od godziny 1 do 4 po południu w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nr 743a (2 nowy), odbywać się będzie **wyprzedaż przez licytację win starych węgierskich i innych** a zarazem i **miodów** po cenach ponownie znacznie zniżonych od kop. 60 do rs. 20 za butelkę, według specyfikacji, która może być przejrzana w Kancellarji Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

Kupujący winien uiścić natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez siebie wino.

Warszawa dnia 3 (15) Listopada 1878 r.

Prezes Banku Polskiego **F. Baumgarten.**

Naczelnik Kancellarji, **A. Hertz.**

3—6 — 21455 —

Kantor Loterji Andrzeja Goldring

uprasza p. **Kajzer,** któremu przez pomyłkę doręczono nie właściwie zamiast jednej dwie ćwiartki losu **Nr 7279** aby był łaskaw w jaknajkrótszym czasie takową zamienić na swój właściwy **Nr 827.—Andrzej Goldring,** Krakowskie-Przedmieście i róg Trembackiej Nr 419/23. 1—3—22348—

☞ **Ostrzegam aby wekslu w dniu 27 Listopada 1878 r. na rubli tysiąc** z terminem miesięcznym przezemnie bez wymienienia wierzyciela wystawionego, jako wyłudzonego odemnie podstępem nikt nie nabywał, gdyż weksel ten żadnego niema znaczenia i o wyłudzeniu takowego, skarga do właściwej władzy podaną została.

1—3—22369— **Abram Glass.**

Ważna wiadomość!

Najpewniejsza lokata kapitałów. — Do interesu galanteryjno-dystrybucyjno-koszykarskiego, potrzebne są dwie Angielki, każda z kapitałem po 5.000 rs.—Reflektantki zechcą się zgłosić na ulicę Bonifraterską Nr 6. 1—1—22325—

Od rs. 5
Kapelusze aksamitne z ubraniem.

W pracowni strojów i sukień damskich przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 15, wprost pomnika księcia Paszkiewicza, na 2-m piętrze od frontu. Tamże zaraz potrzebną jest Panna do staników. 1—6—22353—

Potrzebną jest summa 6,000 rs.

na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie Kred. Ziemsk., majątku mającego swą hipotekę w Warszawie. Wartość majątku przeszło 30,000 rs.—Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kur. Warszawskiego pod lit. F. A. G. 1—3—22362—

Produkta Wiejskie

„WANDA“.

Mleko, śmietanka, masło, jaja, drób tuczony, wędliny, pasztety ze zwierzyny, marmolady litewskie z jabłek, **i miód na funty i pudy; buljon ukraiński z truflami, kompoty, soki, grzybki, korniszony, szczaw, pomidory marynowane, chleb wiejski** i t. d.—Ulica Warecka Nr 7 w podwórzu. 1—4—22312—



W Składzie Fortepianów

L. Fränkla,

przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomąckiej Nr 2, są do sprzedania Fortepiany z fabryki Kralla i Seydlera, Hoffera i innych renomowanych fabryk, po cenach przystępnych. 1—3—22321—

DO KWIATÓW

potrzebne są **Panny podręczne i do nauki.** — Wiadomość przy ulicy Browarnej pod Nrem 22 nowym, na 1-m piętrze od frontu. —22375—1—3

R O Z B E F

po angielsku,

oraz prawdziwa

Pieczeń Wołowa,

prosto z rożna, wydaje się codziennie od godziny 11-tej rano

w nowo-otworzonej

RESTAURACJI

S. Zięciakiewicza

przy Placu Teatralnym Nr 7, na pierwszem piętrze.

3—6 — 21898 —

☞ Potrzeba kilku ludzi do rozprzedaży ulicznej gazet, z pensją i procentem od sprzedanych numerów.—Zgłaszać się na ulicę Danielewiczowską domu Nr 4, mieszkania 12, od godziny 10 do 12 w południe.—Tamże jest do sprzedania **Poloneza,** podszyta lisami, oraz **Mufka, Kołnierzyk** i **Czapeczka** tumakowe. 2—3 — 22240 —

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

(naprzeciw Banku)

Nadszedł świeży transport:

CEMENTU Portland Angiel., Robins et Comp. w Londynie;

CEGŁY i GLINY ogniotrwałej;

KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz

TEKTURY smołowcowe i

BLACHY żelazne do krycia dachów. —0 — 4620 —

Jest do odstąpienia od Nowego Roku

MIESZKANIE,

na 1-m piętrze, składajace się z 3-ch pokoi przedpokoju i kuchni, za 67 rs. 50 kop. kwarnie.—Ulica Pańska Nr 19. —22175—2—3

Najlepszy Krochmal ryżowy, funt po kop. 18
Nowy Błyszcz do obówia, bronzowy i czarny, po kop. 40
w Składach Herbaty i Towarów Rossyjskich

Lucjana Krupskiego,

przy placu Ś-go Aleksandra Nr 3 i w Bazarze Rybińskiego Nr 22. 6—6—20610—

Potrzebną jest zaraz **Panna** kompletnie uzdatniona w krawieczczyznie, umiejąca szyć na maszynie Wheelera et Wilsona, do domu prywatnego.—Wiadomość: ulica Ciepła Nr 2, u właścicielki domu. —22152—2—3

Uczeń do apteki w Warszawie,

może znaleźć pomieszczenie bezzwłocznie.—Wiadomość w aptece przy placu Grzybowskim. —22104—2—3

Potrzebną jest młoda

GUWERNANTKA,

posiadająca języki, któraby za mieszkanie z meblami, usługą i opałem, udzielała parę godzin lekcji.—Dzielna Nr 10,—stróż wskaże. —22100—2—3

Do sprzedania

Oficyna piętrowa murowana,

z placem frontowym do budowy,

przy ulicy Hożej, bez pośrednictwa żadnego. Wiadomość: Hoża Nr 32, u właściciela w tymże domu. 2—3—22051—

O S O B A

w średnim wieku, z dobrem wychowaniem, znająca język francuzki, potrzebna jest na wieś, w blizkości kolei żelaznej, do nauki ośmioletniej panienki, oraz do zastąpienia jej matki. — Wiadomość: ulica Tłomacka Nr 9, mieszkania 10. —21940—3—3

Fabryka Parowa

KROCHMALU PSZENNEGO,

będąca w kompletnym ruchu, z wszelkiemi potrzebnemi utensyljami, egzystująca przy ulicy Muranów Nr 4, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość otrzymać można w kantorze tejże fabryki, na ulicy **Muranów Nr 4, na 1-m piętrze.** —21830—3—3

Potrzeba

APARTAMENTU

umeblowanego, **o czterech pokojach,** z kuchnią i przedpokojem, za kwartalnem wypowiedzeniem.—Adresy uprasza się składać pod literami A. H. —20994—3—3

SKLEPY:

sklep wielki, sześć okien od frontu, łączący się z 12-ma pokojami, kuchnią i piwnicami, przy ulicy Miodowej Nr 497a, oraz sklep z 2-ch pokoi od frontu, łączący się z trzema pokojami, kuchnią i piwnicą, przy ulicy Podwal, są do wynajęcia od 1 Lipca 1879 roku, oba te sklepy mogą być podzielone na mniejsze. Wiadomość pomiędzy godziną 3 a 4 w hotelu Niemieckim, u właściciela. —21796—3—6

Sklep z Pokojem

do odstąpienia z towarami lab bez, w najlepszym punkcie miasta, przydatny dla każdej branży. Interesanci swój adres zostawić zechcą w redakcji pod lit. **N' Z.**

3—3 — 21827 —

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	5 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	10 25 r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Ноября 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 268.

Dnia 29 listopada 1878 roku. *Piątek* *Dnia 17 (29) listopada 1878 roku.*

Syn porządnych rodziców, który ukończył 4 klasy realne, znając język polski, ruski i niemiecki, a mając dwuletnią praktykę techniczną i administracyjną w zawodzie drukarskim i litograficznym, pragnie być przyjętym na praktykę w **księgarni** lub **zakładzie inżynierskim**. — Oferty uprasza się składać w Warsz. Agenturze ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22, pod lit. C. C. 100. 3—3—21881—

Rekomendacja

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon. Krakowskie Przedmieście Nr 17,

S. Masłowskiej. 2—6—22047—

OSOBA

posiadająca patent z Instytutu muzycznego, poszukuje miejsca, tak zwanego „demi place,“ albo lekcyj na godziny. Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 36, mieszkania Nr 1. 2—3—21994—

MŁODZIEŃCY

od lat 10 do dwudziestu kilku, życzący sobie mieć mieszkanie przy porządnej familji, wygodne, a co ważniejsze na zimę ciepłe i suche, ze stołem, usługą, opałem i światłem, za rs. **15** miesięcznie, mogą znaleźć takowe przy ulicy Senatorskiej Nr 22 nowy, na drzwiach Nr 14. 2—3—22053—

Osoba młoda,

która ukończyła z medalem III. gimnazjum Żeńskie i otrzymała dyplom na wyższą nauczycielkę, mogąca się poświęcić wykładowi nauk w zakresie Gimnazjalnym, posiadająca oprócz tego **gruntownie** języki: francuzki i niemiecki z ich literaturą, a nadto **wyższą muzykę**, poszukuje demi-place na dogodnych warunkach, w środku miasta, lub lekcyj na godziny. — Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 19, mieszkania Nr 7, w godzinach od 11-tej do 2-giej. 3—3—21876—

Potrzebni są

UCZNIOWIE,

do zakładu wyrobów stolarskich.—Wiadomość: ulica Śliska Nr 1, u stolarza. —21725—3—3

Summa rs. 10,000

jest do ulokowania całkowicie czy częściowo na hypotekę domu murowanego w Warszawie, w pierwszej połowie wartości bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość, ulica Hoża Nr 12 w domu Rospendowskich, mieszkania Nr 8, od godziny 11 do 2 po południu.—22048—2—3

ŻARDINIERKA

z mehu i muszli. **Wazony** białe marmurowe.

Serweta gobelinowa.

Warecka Nr 7, mieszkania 42. 2—3—21858—

Są do sprzedania

DWA MAGLE

angielskie, z powodu naglego wyjazdu, z pokoikiem od frontu. Ulica Zakroczymska Nr 1. —21892—2—3

WYPRZEDAŻ różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1372, nowy 67, w domu pp. Kralla i Sejdlera. —21623—3—12

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Suknia czarna jedwabna,

Paryzka, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę.—Plac S-go Aleksandra Nr 7, mieszkania 8; widzieć można od godz. 10 rano do 6 po obiedzie. —2184—3—3

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

„MERKURY“

nadeszły świeże

POWIDŁA

i sprzedawane są po **kop. 10** za funt. 1 —0—18249—

Dwa Domy:

murowany i drewniany, w szacunku 40,000 i 15,500 rs., są do sprzedania lub jeden z nich do zamiany na plac. — Wiadomość u rządcy domu Nr 4c, ulica Karmelicka; rano do 9 i po południu od 3 do 8. —21814—2—3

Poszukują dla towarzystwa młodej damy, średniej zamożności, na prowincji

Damy do towarzystwa,

znającej praktycznie język **angielski** lub **niemiecki** i posiadającej **muzykę**. — W to samo miejsce, potrzebny jest lekki

EKWIPAŻ,

na jednego mocnego konia, choćby używany ale trwały, za przystępną cenę. — Adressy i oferty właściwe, składać należy pod literami K. W. w księgarni **W. Banarskiego** (Krakowskie-Przedmieście Nr 71), gdzie zaczerpnąć można bliższych objaśnień. —21826—3—3

Magazyn Strojów Damskich

E. BOGUCKIEJ,

ZABIAN Nr 3,

przyjmuje obstalunki **Kapeluszy** **...owych dam..., Ubiorków** **...zepków, Neg...y, Kapturków** **Kapeluszy** dziecinnych od rs. **2** kop. **50**, jak również **Kapeluszy kastorowych** bez ubrania, **fasonów, piór, kwiatów i wstążek**. Zamówienia dla osób przybyłych z prowincji **wykonywają** się szybko i z wszelką akuratnością, a trzydziestokilkoletnia praktyka stawia mnie w możności przystępną **ceną, wyrobionem gustem i elegancją dogodzić Szan. Paniom**. 2—6 —2112 —

Jest do sprzedania

FUTRO

męzkie, w bardzo dobrym stanie; obejrzeć je można od godziny ósmej do jedenastej z rana. Ulica Szkolna Nr 1, mieszkanie stróż wskaże. —22076—2—2

Ktoby miał do wynajęcia dobre

Pianino

za rs. 5, niech się zgłosi na ulicę Warecką Nr 7, mieszk. Nr 6. —22148—2—2

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

62. Marszałkowska. 62.

Z powodu zwinięcia tegoż

Magazynu Ubiorów Męzkich

wyprzedają się palta watowe, Żakiety, Tużurki, Fraki re dingoty matelasse, wielka ilość Spodni, Kamizelki, Burki różnego kroju i gatunku, jak również z obranego materjału obstalunki wykonywam szybko podług ostatniej mody, stosując do życzenia, wszystko po cenach **zupełnie niźkich**, dla wycofania się. **S. Magnuski.** 2—3 —22088 —

Pianino

zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, do sprzedania za rs. 390; Fisharmonia o 3-ch oktawach, z jednym pedałem, także zupełnie nowa, ze szkołą i nutami za rs. 44; Sofka i dwa Taborety prawie nowe, za rs. 25. Widzieć można przy ulicy Wilczej Nr 17, róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 1, na dole od frontu. 2—3—22164—

PO RSR. 3,

wyucza najdokładniejszego

Szycia Rękawiczek,

na maszynach L. F. Roth, nożnych, na których codziennie rs. **2** zarobić można. Szwalnia zaraz daje **miejsca i zarobek**. Tłomackie Nr 3.

Feliks Szaniawski. 2—3—22201—

Są do sprzedania

dwa futra męzkie,

jedno skunksy mało używane, drugie szopy i **jeden materac**.—Widzieć można od godz. 1 do 4.—Ulica Marjańska Nr 2.—stróż domu wskaże. —21829—3—3

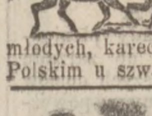
Jest do sprzedania



PARA KONI,

młodych, karecianych.—Wiadomość w hotelu Polskim u szwajcara. —21851—3—3

Do sprzedania



Dwa Faetony,

dwie pary Sanek i Bryczka na resorach; to wszystko na parę lub jednego konia. — Ulica Śliska Nr 13 nowy. —22123—2—3

Doświadczony Ekonom,

który obowiązki swoje pełnił w obszernych dobrach Niemiec, a posiadający ze swojej praktyki chlubne świadectwa, poszukuje od 1-go Stycznia 1879 r., a chociażby i później odpowiedniego miejsca.—**Łaskawe** oferty przyjmuje p. Gottlieb Preuss w Łodzi.—Böhmische Linie (Czeska linja) Nr 1064. —21841—2—2

PIANISTKA DOBRA,

poleca się Szanownej Publiczności do grywania na wieczorach i na lekcjach tańców, a także na lektorkę na godziny, w języku: polskim, francuzkim i ruskim. — Oferty proszę składać u stróża pod lit. X. Z., Nr 9, Aleja Jerozolimska, róg Kruczej. —21875—2—3

Można nabyć!

mundur galowy administracyjny, klassy 8-mej, ze szpadą i kapeluszem, bardzo tanio, „za rs. 15“. Nowolipki Nr 34, od godziny 10 do 1. Stróż wskaże. —21746—2—3

W dobrach Żarki,

po nad drogą Żelazną Warsz.-Wied. są do wydzierżawienia w każdym czasie: Browar bawarski z obszernym chmielnikiem lub bez niego. Dystylarnia, Propinacja i Cegielnia wraz z wyborną gliną ogniotrwałą znajdującą się na terytorium dóbr Żarki. — Interesowani zgłosić się raczą listownie lub też osobiście na miejsce do Jawornika przez stację Drogi Żel. Myszków 4—10—21191—

30,000 rs.

do wypożyczenia na dom murowany w Warszawie.— Reflektanci raczą swój adres zostawić w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. K. —21740—2—3

WYSTAWOWA SZAFKA,

cała metalowa — nowa, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość u Szwajcara przy ulicy Bielańskiej w Paryzkim hotelu.

Od kaszlu i piersiowych słabości,

wyrabia apteka **S. Różyckiego** na Pradze, znany od lat wielu **syrop i ziółka**, które to, wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: Syropu flaszka kop. 50, ziółek paczka kop. 25. —20872—6—8

PALTOCIK

matelassé podbity bielistkami, okładany rakunami, za rs. 20 do sprzedania; tamże

POKOIK

dla osoby płci żeńskiej za rs. 6 miesięcznie z osobnym wejściem znowu do najęcia.—Ulica Marszałkowska Nr **69**, mieszkania Nr **10**. 2—2—21873—

Są do sprzedania dwa

Magle angielskie

w dobrym stanie, przy ulicy Pańskiej Nr domu 32. 2—3—22215—

MEBLE

nowe i używane, mianowicie: wielki wybór garniturów gotowych, w najnowszych fasonach, krajowych i zagranicznych, oprócz tego: biurka, szafy, kredensa, krzesła do stołowego pokoju, tualety, umywalnie, łóżka, stoliki do kart, lustra i t. p.— Ceny umiarkowane.— Marszałkowska Nr 60 róg Zielonego placu, 1-sze piętro od frontu. **Załęski i S-ka.** —21486—4—10

Potrzebną jest

Dzierżawa

lub administracja poręczająca, niemniej jak na lat 12, przestrzeni od 600 do 900 mórg.— Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 21 domu, mieszkania Nr 21. —22146—2—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-szym Listopada r. b., otworzyłem w domu własnym w m. Mławie, Hotel wraz z Restauracją, gdzie obok wszelkich wygód, znajdą łaskawi goście jadło smaczne i zdrowe, oraz wszelkie napoje, po cenach umiarkowanych.

Z Szacunkiem **J. Freilich.** 2—3 —22173 —

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania

różne Meble

mahoniowe, oraz orzechowe—mat, kryte czerwonym jedwabnym adamaszkiem; lustra, chodnik, longue aksamitny, w dobrym stanie, Simierowskiej roboty. — Widzieć można codzień u tapicera Bajkowskiego, ulica Czysta Nr 4. —21912—3—3

Srebra stołowe na 18 osób, dwie cukierniczki i futro szopy męzkie,

są do sprzedania. — Chmielna Nr 48, oficyna lewa, drugie wejście, drugie piętro, mieszkania Nr 26, od godz. 10 do 12 rano. —22176—2—3

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, Simierowskiej roboty, w dobrym stanie, składający się z dwóch wielkich łóżek na sprężynach, dwóch szafeczek, szafy do sukien, szafy z lustrem, kleśnika, umywalni z marmurem.—Wiadomość: ulica Aleksandrja Nr 23,—stróż wskaże. —21911—3—3

Wykonywają się:

wszelkie hafty i monogramy,

złotem i jedwabiami, na zamówienie, suknie i innych materjałach, oraz przyjmują się całe **wyprawy** do znaczenia, z pierwszej ręki.— Aleksandrja Nr 4, mieszkanie 7. —21966—3—6

Świętokrzyzka Nr 13.

Śledzie Łososiowe i Marynowane przez cały post adwentowy, można dostać w Handlu Wiktuałów. — Ulica Świętokrzyzka Nr 13-ty, wprost Włodzimierskiej.

13 Nr Świętokrzyzka. 2—3—22166—

Śledzie Łososiowe,

marynowane i wędzone, ogórki i korniszony kwaszone, rydze, grzyby, kapusta czerwona na sałaty, ser śmietankowy, pieczywo Łapińskiego trzy razy dziennie świeże. — Poleca się handel Wiktuałów róg Leszna i Solnej. 2—3—22165—



MAGAZYN MEBLI A. Mursztyna,

zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju meble i sprzedaje po cenach umiarkowanych.— Ulica Bielańska Nr 8, wprost Lipskiego hotelu, na 1-m piętrze. —20227—9—12

1000 sążni kubicznych

drzewa sosnowego w szczapach, dużej miary, suchego, jest zaraz do sprzedania po rs. 2 za sążeń, w folwarku **Lisikierz**, powiecie Łukowskim, odległość od stacji kolei Nadwiślańskiej „Sobolew“ mil 3, a od „Krzywdy“ mil 2. Za umową drzewo to może być do jednej z powyższych stacyj dostawiane, a umowę można na miejscu zawrzeć, przez Sobolew i Żelechów. —21982—3—3

6,123 łokci

kwadratowych placu, w najkorzystniejszej miejscowości miasta **Płocka**, do pobudowania bazaru, domu zajezdnego, naprzeciw nowego targu legomin przy ulicy Tumskiej, obok targu zbożowego do sprzedania każdego czasu. Wiadomość ulica Długa Nr 6 nowy, na pierwszem piętrze. —21980—3—3

Dwie Maszyny:

Jedna Mansfelda cylindrowa, za rs. 56; druga Mansfelda zwyczajna, za rs. 32. — Mostowa Nr 10, w oficynie, drugie piętro, mieszk. 21. —21930—3—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

starego fasonu i garnitur nurkowy, nowy. Wiadomość u stróża pod Nrem 6 przy ulicy Obożnej. —22006—3—3

Futro Niedźwiedzie,

nowe do sprzedania. Grzybowska Nr 11, w kantorze W-go N. Mayznera.—22018—3—3

Są do sprzedania:

Szuba z niedźwiedzi, Palto syberynowe podbite piżmowcami, z bobrowym kołnierzem, Lisurka z kołnierzem barankowym, Algierka z czarnych baranów z kołnierzem z wydry, Luneta, pudełko farb olejnych, kilkanaście tomów „Kłosów,“ Tygodnika Illusrowanego, „Kroniki Rodzinnej,“ „Wędrowca,“ Historja Rosji z r. 1818, Dzienniki praw i różne inne książki, oraz 30 Koszul cienkich wełnowych męzkich. Ulica Marjenstadt Nr 19. Stróż wskaże. 3—3—22030—

PANNA

zdolna do krawieczyzny, oraz żeby szyła na maszynie dobrze, potrzebną jest zaraz do domu prywatnego.—Plac Warecki—Poczta, mieszkania Nr 45, prawa oficyna. —22346—1—3

PANNY

podręczne i do nauki krawieczyzny, potrzebne są zaraz. Długa Nr 14.—J. Marcinkowska. —22303—1—3

Potrzebne są

Panny

zdatne i do nauki do sukień.—Ulica Podwale Nr domu 32, mieszkania 9.—A. Janowska. —22332—1—2

Potrzebne są

PANNY

do kapeluszy słomkowych, oraz do szycia negliży na maszynie. — Leszno Nr 61, mieszkania 11. —22329—1—3

PANNA

porządnej familji, wydoskonalona w krawieczyznie i kroju, życzy sobie umieścić się w porządnym domu, do zajęcia się gospodarstwem lub dozorem dzieci w Warszawie lub na wsi Adresy zostawiać można w redakcji Kurjera pod literami S. D. —22311—1—1

Potrzebną jest

Bona Niemka,

w pewnym wieku, wyznania ewangelickiego, do jednego chłopca i pełnienia obowiązków gospodyni domu. — Zgłosić się pod Nr 14 na Nowym-Świecie, mieszkania Nr 4, między godziną 4 a 5 po południu. —22330—1—3

Człowiek młody,

(Galicjanin), rutynowany w zawodzie księgarskim, znając gruntownie język niemiecki, polski i francuzki, poszukuje umieszczenia w jakimkolwiek zawodzie. — Adres składać można w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. J. D. —22316—1—1

Człowiek młody,

który przez pięć lat pracował w fachu tapicerskim i dekoracyjnym, w pierwszorzędnych zakładach w Wiedniu, poszukuje odpowiedniego zajęcia tu lub w Rossji.—Wiadomość uprasza się zostawić pod lit. M. M. w redakcji Kurjera Warszawskiego. —22338—1—1

Ekonom i Pisarz magazynowy,

obeznany dobrze z rachunkami, w średnim wieku, potrzebni są do gospodarstwa wiejskiego w okolicy Warszawy, pierwszy od 1-go Stycznia 1879 r., a drugi zaraz, jeżeli można. Pierwszeństwo uzyskają samotni.—Zgłosić się mogą dnia 22 Listopada (4 Grudnia) r. b. do Hotelu Victorja w Warszawie; od godziny 10 do 12 z rana,—stróż wskaże. —22339—1—3

APTEKARZ,

z gubernji Wołyńskiej, powiatu Kowelskiego, z m. Kamienia—Koszyrskiego, potrzebuje wolno-praktykującego **Lekarza,** na stałe zamieszkanie w tej miejscowości, zgłaszający się, o szczegółach dowiedzieć się można w składzie apteczzym a W. Galle, na Senatorskiej pod „Słoniem."—Obecnie osobiście jestem na Nowo-Senatorskiej, w hotelu Litewskim Nr 8. —22345—1—2 **Uderski.**

POSADA KORZYSTNA.

Za złożeniem kaucji od rs. 3 do 4,000, z dobremi dowodami, można otrzymać posadę z pensją rs. 450 rocznie, mieszkanie, opał, światło i ogród; od kaucji będzie mieć procent umówiony,—do kassjera także należyć będzie ogólny nadzór, nad fabryką i majątku.—Osoby interesowane adresy swe składać mogą w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. G. B. —22357—1—3

MAMKI

młode i zdrowe, ze świeżym i obfitym pokarmem, przy ulicy Pańskiej pod Nrem 25, u akuszorki Łazoskiej. —22351—1—3

Restauracja i Cukiernia,

jest do sprzedania w mieście powiatowem.— Wiadomość u stróża, ulica Karmelicka Nr 4 litera C, w godzinach: od 7 do 9 z rana i od 3 do 5 po południu. —21637—5—6

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy, Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej. 3—6—22041—

Lekcje muzyki i harmonji,

wykłada u siebie i za domem, uczennica Instytutu Muzycznego, z wyższym patentem.— **Lekcje francuzkiego i nauk klassycznych,** udziela nauczycielka.—**Panienki** uczęszczające do zakładów naukowych, mogą znaleźć pomieszczenie. — Tamże można otrzymać **bezpłatnie mieszkanie,** za godzinę konwersacji angielskiej.—Chmielna Nr 10, 1-sze piętro od frontu, na prawo ze schodów. —22246—1—3

Jest do nabycia za bardzo przystępną cenę

MAJĄTEK ZIEMSKI

w guberni Wołyńskiej, 5 wiorst od kolei żelaznej Brzesko-Kijowskiej położony, składający się z 40 włók pszennej ziemi i lasu, bardzo dobrze zagospodarowany. Bliższą wiadomość powziąć można w magazynie galanteryjnym P. Golińskiego, w gmachu teatralnym. —22354—1—3

Jest do sprzedania

MUNDUR GALOWY

8-mej klassy, **piecyk** żelazny ozdobny i **patery** marmurowe. Wiadomość, ulica Leszno Nr 70. Stróż wskaże. —22352—1—3

SIROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et Cie

Od lat dwudziestu środek ten daje najznanomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując Tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe, wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach, doskonały środek krew oczyszczający.

GUARANA

PP. GRIMAULT i Cie apt. w Paryżu.

Jeden proszek Guarany rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej. dostatecznym jest do uśmierzenia najgwałtowniejszego bólu głowy, migreny lub newralgii. Środek ten niezaprzeczonej jest również skuteczności w rznięciach żołądka, biegunce i dysenteryach; zastępuje on z korzyścią, bez sprawiania uderzeń do głowy, lekarstwa takie jak opium i bismut. Każde pudełeczko zawiera dwanaście proszków i nosi na sobie podpis
Grimault & Comp.

CHOROBY PIERSIOWE

Uleczalne Syropem z podfosforanu Wapna

PP. GRIMAULT i Cie aptekarzy w Paryżu.

Syrop ten sprowadza zawsze skutki najszybsze i najbardziej zadawalniające. Oszukują ci publiczność co jej dają preparat ten nie we *flakonach owalnych*, syrop nie *bladoróżowy*, a bez podpisu GRIMAULT et Cie.

Syrop z podfosforanu wapna uspokaja *kaszel*, usuwa *poty nocne*, leczy *zapalenia gardła i kanału oddechowego*, *katary*, *chrypki*, *słabości piersiowe*, uspokaja *gorączki wolne*, czyli chroniczne, które wyczerpują siły żywotne chorego.

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrozowskiego i Gallego, Spiessa, K. Sierzpułowskiego** i w aptekach pp. **L. Ziemińskiego** i **K. Lilpopa** w Warszawie. (*Gazeta Lekarska.*)

Przysłane Masło Litewskie

jest do zbycia, pud po 11 rs.—Z rana do godziny 12, wieczorem od 8; wiadomość u stróża.—Ulica Nowy-Świat Nr 19. —22223—2—2

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

Dwa Futra:

jedno lisowe damskie, rypsem kryte, drugie męzkie elkami podbite, w bardzo dobrym stanie.—Adres: ulica Dzielna Nr 13, stróż wskaże. 3—3—22207—

Jest do sprzedania

40 garncy Masła kuchennego.

Ulica Królewska Nr 41, w oficynie w podwórzu na pierwszem piętrze. —21916—

Życzący podjąć się naprawy

wszelkiego rodzaju obozowych furgonów, zechce się zgłosić o godzinie 9-tej rano do kancelarji Pruskiego pułku, w koszarach Sierakowskich, przy ulicy Konwiktorskiej. —22132—3—3

Do sprzedania

Korzystny Interes!!!

przynoszacy oprócz utrzymania 25% od wyłożonego kapitału.— do kupna potrzeba 1,200 rubli.— Wiadomość na Mostowej ulicy pod Nr 16 w dystrybucji. —21716—5—6

Od 3000 do 5000 rs.

potrzebne na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie Kredytowem, na dobra ziemskie, w wysokiej kulturze, w guberni Radomskiej, oraz do sprzedania **DOM,** zupełnie nowy, w Warszawie, na warunkach dogodnych.— Wiadomość u Adwokata przysięgłego Kazimierza Mejera, ulica Chmielna Nr 17, między godziną 4 a 6 po południu. —21734—5—6

Do sprzedania

za przystępną cenę



Garnitur Mebli

orzechowy, brokatelą kryty, mało używany; oraz dwa Lustra i Szafa rozbierana, tamże jest Zegarek złoty z dewizką, męzki, za rs. 80 do zbycia. — Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1-szy w sieni na prawo drugi dom od rogu ulicy Smoczej. 1—2—22356—

Do sprzedania

za bardzo przystępną cenę



Meble Orzechowe,

t. j. Garnitur brokatelą kryty; oraz dwie szafy rozbierane, dwa lustra, kozetka i sześć napoleonek, dwa łóżka, szeslong skórą kryty i lampa stołowa — Nowolipie Nr 6-ty, wprost bramy na dole. 1—6—22358—

Jest do sprzedania:

Garnitur Mebli

a la rococo masiw mahoniowy. jedwabną dubeltową brokatelą kryty, z takiemiż firankami i portjerami, oraz złoconemi gzymsami; Lustro w ramach złoconych z konsolą i lustro owalne w ramach złoconych, stare obrazy flemandzkiej i francuzkiej szkoły, sztychy w złoconych ramach, wazony: angielski i holenderski, dwie lampy i żerandol bronzowe, porcelana saska i t. p. rzeczy.—Wiadomość: ulica Nowo-Senatorska Nr 4, mieszkania Nr 13. 1—6—22360—

U akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą mieć przyzwoite pomieszczennie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —21407—6—6

Akuszerka W. N.

Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru, przyjmuje osoby przyjezdne i tutejsze, spodziewające się słabości—za opłatą,—w osobnym pokoiku rs. 10, **we wspólnym rs. 5.** 2—6—21862—

Jest do wynajęcia

Pokój

z usługą, każdego czasu.—Tamże jest do sprzedania **spiżarnia** i **drzwi żelazne.** Wiadomość u stróża, przy ulicy Miodowej Nr 13 nowy. —22020—3—3

Handel towarów kolonjalnych,

dobrze procentujący, jest do odstąpienia.—Wiadomość w sklepie przy ulicy Nowolipie Nr 28, od godziny 5 do 8 po południu. —22158—2—6

Do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Nowolipie Nr 34. —22154—2—3

Sklep rozmaitości!

przy ulicy pryncypalnej, jest do odstąpienia zaraz.—Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 62, mieszkania 3.—Tamże potrzebna jest **Panna** do krawieczyzny.—W dniu pierwszego Listopada r. b., zgubiony został **pugilares** czyli portmonentka z rewersami, z wyrokiem i z biletami loteryjnemi. — Uprasza się znalazcę o oddanie za nagrodą. —21922—3—3

Sklep Wiktuałów,

zaraz do odstąpienia, z całym urządzeniem i towarem; komornem już zapłaconem do Nowego Roku 1879, gdzie samych wędlin sprzedaje się dziennie za rs. 5; za rs. 220.—Wiadomość: Pawia Nr 41*b*/2241 *E*. —21948—3—3

Potrzebnem jest Mieszkanie,

składające się z 4-ch lub 5-ciu pokoi, z umeblowaniem, ktoby miał takowe, to proszę złożyć adres w kiosku I-szym na przeciw kościoła Ś-tej Anny. 3—3—22153—

Pokój

o dwóch oknach od frontu, ze wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez, jest do wynajęcia od 1-go Grudnia r. b., przy ulicy Solnej Nr 18, mieszkania 4-ty, I-sze piętro. Tamże jest do sprzedania **Magiel** ciągniony lekki, i różna garderoba damska używana. 2—3—22185—

POKÓJ

z meblami jeden lub dwa.—**Obiady prywatne.**—Wiadomość w Kiosku na Zielonym placu —22056—3

LOKAL

złożony ze sześciu pokoi, przedpokoju i kuchni, do odnajęcia od Nowego Roku.—**Zaraz** dwa pokoje i przedpokój wspólny, przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 21*a*,—stróż wskaże. —22010—3—3

Jest do odstąpienia zaraz

MIESZKANIE

kawalerskie, składające się z dwóch pokoi z przedpokojem —Wiadomość na miejscu, ulica Smolna Nr 15, mieszkania 12, do godziny 9-tej rano. 2—3—22072—

Jest do wynajęcia

SKLEP

zaraz.—Wiadomość: Podwale Nr 18, w składzie wódek. —22068—3—4

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Sklepik Wiktuałów,

z całem urządzeniem i towarem.—Ulica Pańska Nr 62. —22127—2—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

w każdym czasie, przy ulicy Wązkiej-Freta Nr 32.—Wiadomość na miejscu —22056—3—3

Od dość dawnego czasu znalezioną została w ogrodzie Saskim na ławce

Książka do Nabożeństwa,

pod tytułem, „Modły dla Chrześcijan Katolików, przez X. F. Fenelona", którą za udowodnieniem swej własności odebrać można w Redakcji. 2—3—22174—

OSTRZEŻENIE.

Weksel na rs. 422, z wystawienia H. R. Siegelberga, żyrowany przez Adolfa i M. B Siegelbergów, na rzecz Bernarda Karaska, płatny w dniu 1-ym stycznia 1879 r. zaginął. Upraszam o nienabywanie takowego, gdyż stosowne kroki przedsięwzięte.

Bernard Karasek.

3—3—22209—

SKRADZIONO

w dniu 27-m b. m. wieczorem, w mieście Kałuszynie przed apteką

dwie KLACZE

w chomontach krakowskich, z bryczką na resorach skórą wybitą z fartuchami. Klacze są rasy angielskiej: jedna kara lat 4 na ożrebieniu, z lewą zadnią nogą grubą w pęcinie; druga kara gniada cienka z białą gwiazdką na czole, ślepa na jedno oko. — Ostrzega się aby takowych nikt od nieprawnego posiadacza nie nabywał, a kto je przytrzyma, albo da o nich wiadomość do dworu dóbr Kuflew, przy stacji kolei Terespolskiej Mrozy, lub w Warszawie do Rządcy domu Nr 3, przy ulicy Hożej, otrzyma przyzwoitą nagrodę. 1—1—22337—

Nagrody rs. 10.

W Niedzielę w dolnym kościele WW. Świętych, lub też przechodząc ulicą Twardą na Ciepłą, zgubiony został **kolczyk** brylantowy, z małym takimże wisiorkiem.—Łaskawy znalazca zwrócić raczy takowy na ulicę Ciepłą Nr 3, do mieszkania W Goebel. 3—3—22122—

Otrzyma wynagrodzenie kto wskaże gdzie znajduje się

CHART,

cały biały, duży, wyleniały na grzbiecie, wabiący się Lebied, który zginął w d. 23 b. m. wieczorem.—Ulica Miodowa Nr 18. 3—3—22033—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.